

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXXIV Nr 222 (10348)

KOSZALIN, SŁUPSK. 1985 - 09 - 23. Poniedziałek

Cena 6 zł Wyd. 2



Greenpeace kontynuuje akcję protestu

Mimo zagrożenia przez władze francuskie ostrzelaniem wszelkich jednostek pływających, które znajdują się w rejonie prób atomowych na Atolu Mururoa na południowym Pacyfiku, organizacja Greenpeace kontynuuje akcję protestacyjną. W niedzielę na granicy strefy ogłoszonej przez Francuzów za zamkniętą, zakotwiczył statek „Vega”.

Święto belgijskiej prasy komunistycznej

Imprezy zorganizowane 21 i 22 bm. z okazji tegorocznego święta belgijskiej prasy komunistycznej — „De Rode Vaan”, i „Le Drapeau Rouge” — stały się częścią kampanii przed wyborami do parlamentu 13 października. Przewodniczący KP Belgii Louis van Geyt podkreślił, że komunistki bardziej konsekwentnie wyrażają interesy świata pracy, sił postępu i ruchu pokojowego. Wezwał wyborców do odsunięcia od władzy obecnie rządzącej koalicji chadecko-liberalnej.

Zjazd najemników amerykańskich

W Las Vegas zakończył się szósty, doroczny zjazd najemników amerykańskich. Podczas tej tygodniowej imprezy jej uczestnicy dokonali „wymiany poglądów i doświadczeń oraz omówili strategię działania na najbliższy rok”. Odbyły się także zawody w strzelaniu i walce na białą broń, a także „seminarium” na temat nowych rodzajów broni i zakładania ładunków wybuchowych.

Groźba Iranu

Szef irańskiej marynarki wojennej, Molek Zadezag, oświadczył w niedzielę, że jego kraj jest zdolny do spełnienia swej groźby zamknięcia Cieśniny Ormuz, o ile będzie utrudniany eksport ropy irańskiej przez Zatokę Perską.

W KRAJU

Prezentacja dorobku polskich hodowców

Prezentację dorobku polskiej hodowli w 40-lecie Polski Ludowej jest zorganizowana na terenie Państwowych Torów Węzłów Koni na Służewcu, krajowa wystawa zwierząt hodowlanych. Zgromadzone tam najcenniejsze genetycznie bydło, konie, trzodę chlewną i owce z gospodarstw osiedlonych, indywidualnych, ośrodków hodowli zarodkowej oraz innych placówek pracujących nad polepszeniem wydajności zwierząt gospodarskich.

Nowe statki ze Stocznii im. Lenina

W sobotę w stoczni im. Lenina spłynęły na wodę dwa kolejne statki: chłodniowiec oraz tzw. dźwigowiec, obydwa przeznaczone dla armatora radzieckiego. Wczoraj w próby morskie wypłynęły dwie kolejne jednostki — chemikaliowiec oraz statek zaopatrzeniowy.

Z kalendarza

Wieczór bywa mądrzejszy niż poranek. (przysłowie fińskie)

Imieniny — Bogusława, Tekli

1978 — Komunistyczna Partia Grecji została oficjalnie uznana za partię legalną

1923 — w Bułgarii wybuchło ludowe, antyfaszystowskie powstanie zbrojne

Wschód słońca o 6.23, zachód o 18.33.

Dziś początek astronomicznej jesieni.

Dziś w woj. koszalińskim i słupskim ma być zachmurzenie duże i opady deszczu. Temperatura ma być w dzień 14 stopni. Wiatr słaby i umiarkowany, z kierunków zachodnich. (paz)

Wizyta W. Jaruzelskiego na Kubie

- Serdeczne powitanie w Hawanie
- Rozmowy plenarne
- Hołd pamięci bohaterów narodowych

HAWANA (PAP). I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski przybył w piątek na Kubę z oficjalną przyjacielską wizytą na zaproszenie I sekretarza KC KP Kuby, przewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki Kuby, Fidela Castro.

Samolot wiozący gości polskiego i towarzyszącą mu delegację wylądował na międzynarodowym lotnisku hawajskim im. Jose Martí o godz. 17.03, czyli o 23.03 czasu warszawskiego.

Gen. Jaruzelskiego powitali przy stopniach samolotu Fidel Castro oraz inni członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych Republiki Kuby. Obecny był również ambasador PRL w Hawanie, Czesław Dega.

Wojciecha Jaruzelskiego powitano z najwyższymi honorami

na należymy przywódcy państwa. Orkiestra wojskowa odegrała hymny polski i kubański. Odano salut artyleryjski, a dowódca kompanii honorowej złożył raport gen. Jaruzelskiemu. Gość polski przeszedł przed komandą honorową wraz z Fidelem Castro, dokonując wspólnego

przełazu.

Następnie Fidel Castro przedstawił gościowi członków rządu kubańskiego, przywódców organizacji społecznych i masowych Kuby i członków korpusu dyplomatycznego. Grupa harcerzy, dzieci Polaków pracujących na Kubie, wręczyła W. Jaruzelskiemu kwiaty.

Gen. Jaruzelski wraz z Fidelem Castro skierowali się ku licznie przybyłym mieszkańcom Hawany. Przywódca polski wymienił wiele serdecznych uścisków dłoni.

(dokończenie na str. 2)

Po trzęsieniu ziemi w Meksyku

To była apokalipsa!

Meksyk, Londyn, Waszyngton (PAP). Z Meksyku ciągle napływa wstrząsające informacje o kataklizmie, jaki nawiedził stolicę kraju i niektóre stany, głównie Michoacan, Jalisco, Colima i Guerrero. Groźne i straty powiększyły drugie trzęsienie ziemi o sile 7,3 stopni w skali Richtera, które miało miejsce w piątek wieczorem o godz. 19.45 czasu lokalnego. Na skutek zagrożenia ekipy ratunkowe musiały przerwać swoje prace. W relacjach mieszkańców stolicy kraju, któ-

ry w panice wybiegli na ulice, przewijają się takie określenia, jak apokalipsa i „dzień sądu ostatecznego”. Wielu z nich — w ogromnej hali przekształconej na prowizoryczną kosićnię usiłuje zidentyfikować zwłoki swoich bliskich, inni czekają u wejścia na przyjazd karettek z kolejnymi ciałami. Nie zidentyfikowano jeszcze 60 proc. ofiar.

Według ostatnich danych z ruin wydobyto już ciała ponad 2 tys.

(dokończenie na str. 2)

Z pobytu prymasa Polski w USA

Restrykcje amerykańskie krzywdzą nasz naród

Nowy Jork (PAP). Przebywający w Stanach Zjednoczonych prymas Polski, kardynał JOZEF GLEMP zakończył w piątek filadelfijski etap swej podróży duszpasterskiej, podczas którego gościł m.in. na Uniwersytecie Villanova, gdzie otrzymał tytuł doktora honoris causa tej uczelni.

W tym samym dniu zwierzchnik polskiego Kościoła katolickiego udał się do Waszyngtonu, gdzie w towarzystwie arcybiskupa archidiecezji waszyngtońskiej, Hickley'a, złożył ponad godzinną wizytę w ambasadzie PRL w stolicy Stanów Zjednoczonych.

Gościł powitał charge d'affaires a.i. Polski w USA, Zdzisław Lud

wiczak. W czasie wizyty kardynał Glemp powiedział, że jego pobyt w Stanach Zjednoczonych jest częścią dialogu, za którym zawsze opowiada się Kościół, zarówno w odniesieniu do spraw wewnętrznych, jak i międzynarodowych, dialogu sprzyjającego lep

(dokończenie na str. 2)

Badania kontrolne R. Reagana

Waszyngton (PAP). Jak podali lekarze Ronald Reagana, prezydent USA, „wyzdrowiał już w stu procentach” po operacji usunięcia nowotworu z jelita grubego, której poddał się 13 lipca. Lekarze są z jego stanu zdrowia „bardzo zadowoleni”.

Prezydent Reagan poddał się w pią

tek w szpitalu marynarki wojennej w Bethesda pierwszemu badaniu kontrolnemu po operacji. Wyniki badania, które obejmowały zdjęcia rentgenowskie klatki piersiowej oraz analizy krwi, są według lekarzy „normalne”.

Targi Krajowe zakończone

W Poznaniu zakończyły się 21 bm. Targi Krajowe „Jesień 85”. Podczas 5-dniowego spotkania handlowców i producentów zawarto umowy na dostawy artykułów rynkowych na pierwsze półrocze 1986 roku. Zawarto też dodatkowe transakcje uzupełniające tegoroczne dostawy na ostatni kwartał br.

W targach uczestniczyło ponad 1500 wystawców, których oferta przekroczyła 320 mld złotych. Tradycyjnie silny był udział spółdzielczości pracy i rzemiosła, których przedstawiciele należeli do najliczniejszej grupy wystawców. Przemysł kluczowy reprezentowały branże: odzieżowa, dziewiarska, meblarska, elektromaszynowa, chemiczna. W tych grupach artykułów zapotrzebowanie rynkowe jest większe niż możliwości jego zaspokojenia. Dlatego też — poza wyjątkami — działają rozdzielniki i limity, których zasadniczym celem jest równomierne dostarczenie deficytowych towarów do wszystkich regionów kraju. (PAP)



Brzeźno. Na polach nadal trwa zbieranie plonów. Na zdjęciu: pracownicy PGR w Brzeźnie gromadzą zielonkę na poszce.

Fot. Jerzy Patan

Centralne obchody 90-lecia ruchu ludowego w Polsce

Odświeżenie pomnika W. Witosa w Warszawie

W br. ruch ludowy obchodzi 90-lecie swej zorganizowanej, politycznej działalności na ziemiach polskich, zapoczątkowanej powołaniem do życia w 1895 r. na zjeździe w Rzeszowie Stronnictwa Ludowego. Centralne uroczystości z tej okazji odbyły się 22 bm. w Warszawie. Ich głównym akcentem był wielki wiec chłopski na placu Trzech Krzyży, podczas którego odświeżono pomnik Wincentego Witosa — wybitnego przywódcy ruchu ludowego i męża stanu, trzykrotnego premiera w okresie międzywojennym, a w 1945 r. przez krótki okres — wiceprezenta KRN.

Mieszkańcy Warszawy i ich goście, którzy z całego kraju przybyli na rocznicowe obchody, już od rana — podobnie jak w sobotę — odwiedzali liczne kiermasze

zorganizowane na placu Defilad i rynku Starego Miasta. Duże zainteresowanie wzbudzały występy

(dokończenie na str. 2)



Telefoniczna SONDA przed wyborami do Sejmu PRL

Wszystko za wszystko z kandydatami

(Obsługa własna). W sobotę w radach wojewódzkich PRON w Koszalinie i w Słupsku dyktowali przy telefonach kandydaci na posłów. Przyjmowali oni wypowiedzi, wnioski i postulaty wyborców.

Telefoniczna sonda pod hasłem „Wszystko za wszystko” dowiodła, że była to bardzo potrzebna forma kontaktu. Kandydaci na posłów

odnotowali wiele cennych propozycji i wniosków. Wyborcy w nieskrepowanej formie, szczerze dzielili się swoimi poglądami. Nie brakło kontrowersyjnych wypowiedzi, a rozmowy trwały nieraz dość długo i kończyły się... zapewnieniami o udziale w głosowaniu.

Relacje zamieszczamy na stronach 3.

13 PAŹDZIERNIKA

Jesteśmy suwerennym państwem, własne sprawy rozwiązujemy zgodnie z interesami socjalistycznej Polski.



Po konferencji przeglądowej w Genewie

Genewa (PAP). W Genewie zakończyła się trzecia konferencja przeglądowa realizacji układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Uczestniczyli w niej delegacje 84 państw spośród ogółem 130 sygnatariuszy układu. Przyjęto dokument końcowy precyzujący m. in. konkretne działania mające na celu wzmocnienie kontroli nad nierozprzestrzenianiem broni jądrowej i zwiększenie efektywności systemu gwarancji Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej stanowiących podstawę takiej kontroli oraz rozwijanie współpracy międzynarodowej w pokojowym wykorzystywaniu energii atomowej. Uczestnicy konferencji wyrazili też poważne zaniepokojenie możliwościami Republiki Południowej Afryki i Izraela w zakresie produkcji broni atomowej.

Następną, czwartą konferencję przeglądową realizacji układu o nierozprzestrzenianiu broni atomowej postanowiono zwołać w 1990 r.

M/s „Rodło” już na Bałtyku

Na Bałtyku rejs próbny odbywa m/s „Rodło”. Jest to najnowszy statek wybudowany w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego dla PZM w Szczecinie. Armator szczeciński zlecił stocznicom budowę statku podobnych. Dwa pierwsze znajdują się już w eksploatacji, a m/s „Rodło” jest trzecim statkiem z tej serii. Podobnie jak dwa pierwsze statki z tej serii jest to nowoczesny masowiec o nośności 33 tys. ton.

(PAP)

W Dębicy Kaszubskiej

Słupskie święto plonów

(Inf. wł.). W Dębicy Kaszubskiej odbyły się w niedzielę gminne uroczystości dożynkowe, które zbiegły się z obchodami 500-lecia tej wsi oraz 40-lecia powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy. Święto Plonów zapoczątkowała uroczysta sesja Gminnej Rady Narodowej, w której wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich z I sekretarzem KW PZPR Edwardem Szydlikiem, wiceprezesem WK ZSL Stanisławem Januchą, przewodniczącym WK SD Jerzym Mazurkiewiczem, przewodniczącym WRN Mieczysławem Wojciechem, wiceprzewodniczącym RW PRON Julianem Taszarkiem oraz wojewodą słupskim Czesławem Przewoźnikiem. Przybyli również, serdecznie witani, kandydaci na posłów do Sejmu PRL: Grażyna Jastrząb, Mieczysław Borowczyk i Stanisław Brygola.

Na wstępie poinformowano zebranych, iż zniwa w gminie Dębica Kaszubska, które podobnie jak gdzie indziej przebiegały w trudnych warunkach atmosferycznych i przy wielu niedostatkach zaopatrzeniowych, zostały zakończone 20 bm. Plony czterech zbóż z jednego hektara wyniosły średnio 30,8 kwintala, a więc o 2,1 kwintala więcej niż w ubiegłym roku. Także lepiej zapowiadają się zbiory ziemniaków — we wstępnej fazie zbiorów uzyskuje się o 60 kwintali ziemniaków z hektara więcej niż w ub. roku. Wielu rolnikom, pracownikom Państwowych Gospodarstw Rol-

nich i współpracujących z nimi jednostek gospodarczych wyrażono słowa uznania za uzyskane w tym roku rezultaty. Ponad 100 osób udekorowano odznaczeniami państwowymi i regionalnymi: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymała Józefa Budniak, Złoty, Srebrny i Brązowy Krzyż Zasługi oraz Medal 40-lecia PRL wręczono kilkudziesięciu osobom. Kilkanaście osób zostało uhonorowanych medalem „Za zasługi dla województwa słupskiego”. W imieniu odznaczonych podziękowała Zyta Rytelska — radna GRN.

Wiceprezes WK ZSL, wicewojewoda słupski Stanisław Janucha przedstawił w okolicznościowym

(dokończenie na str. 2)

Wizyta W. Jaruzelskiego na Kubie Odstonienie pomnika W. Witosa

(dokończenie ze str. 1)

Później W. Jaruzelski i F. Castro odebrali defiladę kompanii honorowej i wojsk lądowych, lotniczych i morskich Kuby. Uroczystość powitania dobiegła końca.

Całe lotnisko było udekorowane flagami polskimi i transparentami głoszącymi hasła przyjaźni polsko-kubańskiej.

W drodze z Warszawy do Hawany samolot specjalny wiozący gen. W. Jaruzelskiego i pozostałych członków delegacji zatrzymał się na dwie godziny w porcie lotniczym w Lizbonie.

W drugim dniu wizyty na Kubie gen. Wojciech Jaruzelski złożył wieńce przed pomnikiem bohatera narodowego Kuby, Jose Martí i na grobie gen. Karola Roloffa-Miałowskiego, oraz odwiedził Muzeum Historyczne Hawany. Po południu odbyły się planarne rozmowy obu delegacji.

Na wzgórzu w centrum Hawany, na którym wznosi się imponujący pomnik Jose Martí kubańskiego bohatera narodowego, bo jownika o wyzwolenie Kuby spod dominacji kolonialnej Hiszpanii, przybywa W. Jaruzelski wraz z pozostałymi członkami polskiej delegacji.

Delegacja zatrzymuje się przed pomnikiem. Obecny jest członek BP KC KPK, wiceprzewodniczący Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki Kuby, Carlos Rafael Rodriguez. Orkiestra wojskowa gra hymny narodowe obu krajów. Kompania armii kubańskiej prezentuje broń. Oficerowie kubańscy niosą wieńce z białych i czerwonych kwiatów. W hołdzie bohaterowi chyła się sztandary Polski i Kuby. Gen. W. Jaruzelski salutuje, oddając cześć bohaterowi walk o wolność bratniego kraju.

Delegacja polska udaje się do historycznego centrum Hawany uznanego przez UNESCO za pomnik dziedzictwa ludzkości. Gości z Polski oprowadzają burmistrz Hawany, Oscar Fernandez Mell

oraz dyrektor Muzeum Historycznego Hawany i główny konserwator starego miasta, Eusebio Leal. Zapoznał on gen. W. Jaruzelskiego z historią Hawany i jej zabytkami, sięgającymi XV wieku.

W Muzeum Historycznym Hawany zgromadzone eksponaty obrazujące walkę Kubańczyków o wyzwolenie spod kolonializmu hiszpańskiego i przeciwko imperializmowi amerykańskiemu.

W południe delegacja polska przybyła na cmentarz Kolumba, gdzie spoczywają szczątki bohatera narodowego Kuby, Polaka gen. Karola Roloffa-Miałowskiego. Gen. W. Jaruzelski złożył na jego grobie wieńce z białych i czerwonych kwiatów. Odegrano hymny narodowe. Kompania armii kubańskiej oddała honory wojskowe.

General Roloff-Miałowski, urodzony w 1842 roku w Warszawie, jest jednym z bohaterów antykolonialnej walki wyzwolenczej narodu kubańskiego. Jego postać jest powszechnie znana dzięki udziałowi Roloffa w wojnie o niepodległość oraz późniejszemu zasługom dla młodego państwa kubańskiego. Dostał licznych zaszczytów jak stanowiska ministra wojny, generalnego inspektora armii i ministra skarbu.

W 1895 r. wyemigrował z Polski do USA, gdzie wziął udział w wojnie domowej po stronie konfederatów. Następnie przeniósł się na Kubę, gdzie przyłączył się do patriotycznego, antyhiszpańskiego ruchu niepodległościowego. Zyskał przyjaźń Jose Martí.

W sobotę po południu odbyły się w Pałacu Rewolucji w Hawanie rozmowy plenarne delegacji Polski i Kuby. Przewodniczyli im Wojciech Jaruzelski i Fidel Castro. Spotkanie plenarne poprzedziły rozmowy ministrów spraw zagranicznych obu krajów: Stefana Olszowskiego i Isidora Malmeriego.

Rozmowy obu delegacji trwały ponad 2,5 godziny. Zreferowano wyniki konsultacji w zakresie problematyki międzynarodowej, a także dwustronnej współpracy gospodarczej. Była to bardzo obszerna wymiana poglądów, która wykazała zbliżenie lub identyczność ocen sytuacji międzynarodowej oraz istniejących zagrożeń, a także tego, co

należy wspólnie uczynić w zakresie obrony takich podstawowych wartości, jak pokój, zbrojenie i równoprawne stosunki między narodami.

Strona polska przedstawiła swoją ocenę sytuacji w Europie wskazując na próby podważenia status quo, na skutki rozmieszczenia rakiet amerykańskich „Pershing” i pocisków „Cruise”, odradzania się tendencji odwetowych w RFN, co godzi w interesy nie tylko Polski.

Delegacja polska poinformowała również o naszych stosunkach z państwami zachodnimi, procesie przemiany izolacji Polski na arenie międzynarodowej, naciskach wywieranych na nasz kraj i wciąż utrzymywanych restrykcjach amerykańskich.

Strona kubańska przedstawiła polskie oceny i przedstawiła swoje stanowisko na temat sytuacji w regionie oraz w ruchu państw niezaangażowanych, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji w Ameryce Środkowej i napiętych stosunków z USA.

Wymiana poglądów przebiegała w duchu szczeroci i przyjaźni oraz wykazała całkowitą zbliżoność ocen tak w problematyce międzynarodowej jak i stosunków dwustronnych, których rozwój w ostatnich latach wykazuje znaczne przyspieszenie.

Omówiono także przebieg przygotowań do podpisania wieloletniego programu rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Polską a Kubą do roku 2000.

Wczoraj, w trzecim dniu pobytu na Kubie, Wojciech Jaruzelski udał się do prowincji Cienfuegos. Jej mieszkańcy przygotowali mu niezwykle serdeczne powitanie, wylegając tłumnie na trasę przejazdu.

Wojciech Jaruzelski zwiedził zakłady załadunku cukru, budowaną obecnie rafinerię cukru oraz budowę pierwszej na Kubie elektrowni atomowej. Odbyło się też spotkanie z przedstawicielami władz prowincji.

(dokończenie ze str. 1)

znanych zespołów folklorystycznych.

Plac Trzech Krzyży przybrany w biało-czerwone, zielone i czerwone flagi. Na skwerze u zbiegu ulic Wiejskiej i al. Ujazdowskich, w pobliżu Sejmu i „traktu królewskiego” z daleka widoczny pomnik — na wysokim postumencie postać Wincentego Witosa.

O godz. 12.00 rozpoczął się montaż słowno-muzyczny, składający się z 3 części: zatyłutowanych: wiersz polski w poezji i melodii; ruch ludowy i chłopięcy wczoraj i dziś; Polska winna trwać wiecznie — rzecz o Wincentym Witosie. Z różnych punktów miasta, wyruszyły w kierunku placu Trzech Krzyży barwne pochody

uczestników wiecu. Wśród nich delegacje ludowców ze wszystkich województw oraz rodzinnej wsi W. Witosa — Wierchosławic, grupy w strojach regionalnych.

Witani oklaskami przybyli przed stawiciele władz partyjnych i państwowych: przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, członkowie Prezydium i Sekretariatu NK ZSL z prezesem NK wicepremierem — Romanem Malinowskim, członkowie Rady Krajowej PRON, z przewodniczącym Rady — Janem Dobraczyńskim, przedstawiciele kierownictwa PZPR z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC — Kazimierzem Barcikowskim, marszałek Sejmu — Stanisław Gucwa, gospodarze miasta stołecznego Warszawy.

Obecne były delegacje zagranic

czne na rozpoczynające się w poniedziałek w Warszawie między narodowe spotkanie partii i organizacji chłopskich, zorganizowane z okazji 90-lecia ruchu ludowego. Rozlegają się dźwięki hymnu państwowego.

Głos zabiera Roman Malinowski. Prezes ZSL dokonuje odstonienia pomnika.

Michał Markiewicz — rolnik wsi rzeszowskiej, zasłużony działacz ruchu ludowego, poseł na Sejm VIII kadencji odczytuje odezwę uczestników manifestacji. Obecni na uroczystości przedstawiciele władz, składają przed pomnikiem wieńce z napisem na szarfie: „Wybitnemu synowi polskiej wsi — rodacy”. Pochylają się sztandary. Wiązanki kwiatów składają pod pomnikiem uczestnicy manifestacji. (PAP)

To była apokalipsa!

(dokończenie ze str. 1)

śmiertelnych ofiar trzęsienia ziemi. Władze obawiają się, że ich liczba może dojść do 6 tys. Ponad 4 tys. osób uważa się za zaginione, a liczbę rannych określa się na około 5 tys. Przypuszcza się, że w ruinach zawalonych budynków uwięzionych jest około tysiąca osób. Niektórym z nich dostarcza się świeżego powietrza za pomocą specjalnych węży. Totalnej ruiny uległo 250 budynków, 50 dalszych grozi za waleniem, około tysiąc, w tym część rządowych, jest poważnie uszkodzonych. Wybuchy pożary. W znacznej części miasta brak jest wody i elektryczności, nie funkcjonują telefony. Stopniowo uruchamia się poszczególnie linie metra.

Najbardziej zagrożone rejonu Meksyku otoczono kordonem wojska. Przy usuwaniu zniszczeń i poszukiwaniu ofiar trzęsienia ziemi pracują liczące 50 tysięcy osób specjalne ekipy ratunkowe, złożone ze strażaków, żołnierzy, funkcjonariuszy policji i ochotników.

Trzęsienie ziemi wywołało potężną, sięgającą 20 metrów wysokości falę u wybrzeży meksykańskich na Pacyfiku. Przypuszcza się, że spowodowała ona zatonięcie przynajmniej pięciu statków handlowych i 19 meksykańskich kutrów rybackich. Z wielu krajów napływa do Meksyku pomoc dla ofiar katastrofy. Radziecki Czerwony Krzyż wysłał samolot z ładun-

kiem namiotów, koców i leków. Specjaliści uważają, że ziemia w Meksyku jeszcze nie uspokoiła się i należy liczyć się z dalszymi wstrząsami w najbliższym czasie.

Agencje podają dalsze szczegóły tragedii w Meksyku, nowe szacunki liczby ofiar. Nie wykazuje się, że może ona wzrosnąć nawet do 20 tys.

Trwa intensywna akcja ratunkowa w szpitalu im. Benito Juareza, gdzie w chwili wstrząsów w czwartek rano do pracy przyszedł drugi zespół zmian. Ci z pierwszego zaś jeszcze nie opuścili budynku. Ogółem w krytycznym momencie na terenie szpitala znajdowało się 800 osób. Czterystu udało się uciec, pozostali pogrzebali grzyby. Do niedzieli ekipy ratownicze uratowały 150 z nich.

Telewizja meksykańska podała, że spod gruzów kliniki miejskiej udało się wydobyć 58 żyjących noworodków, spośród stu przysypanych gruzami. Ostatnim znalezionym dzieckiem była dziewczynka, która przez 48 godzin leżała wśród ruin. Jak po wiedzian jeden z lekarzy, graniczy niemal z cudem, że dziewczynka tej już nie zagraża prawie żadne niebezpieczeństwo — stan jej zdrowia budzi nadzieję na życie.

Ekipy ratunkowe starają się dotrzeć do 100 ciężarnych kobiet uwięzionych w ruinach. Jedną z nich szczęśliwie wydobyto w chwili, gdy zaczęła rodzić.

„Oceania” prawie gotowa

W Stoczni Gdańskiej im. Leni na dobiega końca budowa „Oceanii” — żaglowca nowej generacji, przeznaczonego dla Instytutu Oceanologii PAN w Sopocie. Ten unikatowy w skali światowej statek jest zarazem pierwszą tego rodzaju jednostką wzniesioną w naszym kraju.

Statek ma długość całkowitą 49 m, szerokość 9 m i zanurzenie 3,5 m. Jego napęd główny stanowią mechanicznie i zdalnie obsługiwane trzy żagielni o łącznej powierzchni 520 m kw. Kadłub i pokładówki — obok silowni, magazynów i zbiorników oraz kabin dla 15-osobowej załogi stałej i 12 naukowców — pomieści także laboratorium wyposażone w aparaturę i sprzęt badawczy.

Żaglowce ze stoczni gdańskiej zdobywają sobie coraz większe uznanie zagranicznych armatorów. Odbiórem tego są napływające zamówienia i zawierane kontrakty. (PAP)

Słupskie święto plonów

(dokończenie ze str. 1)

wystąpieniu wyniki rolniczych trudów, uzyskane w tegorocznych zniwach, stwierdzając m.in.: że od kilku lat notuje się w woj. słupskim systematyczny wzrost plonów.

Na zakończenie sesji GRN podjęła uchwałę o nadaniu stadionowi sportowemu w Dębicy Karsubskiej imienia „500-lecia”. Dalszą część dożynkowych uroczystości odbyła się już na terenie obiektu sportowego. Społeczeństwo gminy i zaproszonych gości poinformowano, że stadion zbudowano kosztem 5 mln zł, w czym wartość prac społecznych stanowi 3 mln zł.

I ruszył dożynkowy korowód, strojony w piękne wieńce. Na czele starostina Marianna Kondrat i starosta Stanisław Motarski, niesący bochen chleba z tegorocznych zbiorów, przekazany następni delegacji robotników miejscowych zakładów pracy: Markowi Włodarskiemu, Janowi Jaworskie

mu i Pawłowi Mutykowi.

I sekretarz KW PZPR Edward Szydlik podziękował za symboliczny bochen chleba zapewniając, iż zostanie on podzielony sprawiedliwie. Złożył również podziękowanie rolnikom i tym, którzy ich wspomagali, za osiągnięte plony.

W czasie, gdy trwały występy artystyczne, za stolikami na murowanym stadionie zasiadli kandydaci na posłów do Sejmu IX kadencji Grażyna Jastrzęb, Mięczyśław Borowczyk i Stanisław Brygola. Do tego punktu zgłaszali się mieszkańcy gminy ze swoimi problemami, które stały się przedmiotem żywej dyskusji, a także stanowiący zapis spraw do załatwienia.

Uroczystości dożynkowe odbyły się przy dużej frekwencji. Dużym zainteresowaniem cieszyły się stoliska GS oraz wystawa — kiersmasz książek, zorganizowana przez Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Strzelinie. (wir)

Zwolnienie z aresztu ze względów humanitarnych

Jak dowiaduje się Polska Agencja Prasowa, w związku z wystąpieniem Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego i Prezydium Zarządu Głównego Ligi Kobiet Polskich, organa prokuratury — kierując się względami humanitarnymi — uchyliły tymczasowe aresztowanie wobec Haliny Bojanowskiej i Mirosławy Grabowskiej z Warszawy, Hanny Grotkowskiej z Przasnysza, Anny Kubat z Kielc i Piotra Szlachty z Wrocławia — przeciwko którym toczą się śledztwa. Są oni podejrzani o prowadzenie działalności przeciwko porządkowi publicznemu. (PAP)

Manifestacyjny pogrzeb

Paryż (PAP). Prawie 40 tys. ludzi uczestniczyło w sobotę w Johannesburgu w pogrzebie ośmiu spośród 42 ofiar zamieszek w tym mieście. Po zakończeniu pogrzebu policja rozproszyła tłum za pomocą kul plastikowych i gazu łzawiącego.

Spotkania kandydatów na posłów z wyborcami

Poniedziałek (23.09)

WOJEWÓDZTWO KOSZALIŃSKIE

KOSZALIN: Koszalińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, godz. 14;
KOŁOBRZEG: „Morskie Oko”, godz. 15;
KARŁINO: Zakład Płyt Pilśniowych i Wiórowych, godz. 14;
OSIEK (gmina Sianów): Wiejski Dom Kultury, godz. 14;
SIECIEMINO (gm. Sianów): Dom Kultury, godz. 19;
SZCZECINEK: sala Liceum Ogólnokształcącego, godz. 14.

WOJEWÓDZTWO SŁUPSKIE

SŁUPSK: Klub Sportowy „Czarni”, sala przy ul. Grotgera, godz. 10; sala Urzędu Miejskiego, godz. 17; sala konferencyjna Urzędu Wojewódzkiego, godz. 14;
SŁAWNO: Zespół Szkół Ogólnokształcących, godz. 14; Dom Kultury, godz. 10;
KARZNIĆKA: Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego, godz. 14;
OSŁAWA-DĄBROWA (gmina Studzienice): Zakład Betonów, godz. 12;
BYTÓW: Szkoła Podstawowa nr 5, godz. 16;
WIESZYNO (gmina Słupsk): sala PGR, godz. 13.

Restrykcje amerykańskie krzywdzą nasz naród

(dokończenie ze str. 1)

szemu zrozumieniu, pokonywaniu przeszkód i usuwaniu niedomówień.

Podczas zwiedzania stolicy USA kardynał Glemp złożył kwiaty pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki, na placu w pobliżu Białego Domu.

Kardynał Glemp wziął także udział w konferencji prasowej, która odbyła się w siedzibie episkopatu katolickiego USA. Prymas podkreślił, że od samego początku uważał, iż restrykcje amerykańskie przeciwko Polsce krzywdzą nasz naród i spowodowały duże straty. Dlatego — powiedział — pragniemy, aby je zniesiono.

Insynuacje o rzekomych polskich tradycjach antysemityzmu oraz o współpracy w czasie okupacji przedstawiciele Kościoła z Niemcami prymas określił jako krzywdzące Polaków. Powiedział, iż Polacy bardzo pomagali Żydom w przetrwaniu lat grozy, ma

nadzieję, że obiektywne spojrzenie pozwoli lepiej ocenić prawdziwy stosunek Polaków do narodu żydowskiego. Zapytany o stan przygotowań do uruchomienia fundacji dla rolników kardynał Glemp wyraził nadzieję, że rozmowy na ten temat zakończą się pozytywnym wynikiem.

W dalszym ciągu konferencji prymas powiedział, iż jest w Polsce kilku księży, którzy „wołają głosić kazania polityczne, niż ewangelie”. Sam przesunął jedno go księdza do innej parafii i duchowny ten nie żywi do kardynała urazy. Trzymamy się — powiedział — wskazówek stolicy apostolskiej, aby zajmować się ewangelia, a nie polityką.

Wizyta prymasa w Stanach Zjednoczonych ma charakter wyłącznie duszpasterski, z tych też względów — stwierdził prymas — nie zwrócił się o spotkania z przedstawicielami administracji USA.

Targi Krajowe „Jesień - 85”

Sprzedano niemal wszystko

Korespondencja własna z Poznania

Dobiegła końca największa w bieżącym półroczu krajowa impreza handlowa — Targi „Jesień-85” w Poznaniu. Do piątku 20 bm. z całej oferty wartości 323 mld. zł zakontraktowano towary na sumę 313 mld zł. Tak więc niemal wszystko, co wystawiono na Targach, zostało sprzedane. Przewiduje się, że przemysł chemiczny i lekki sprzeda nawet więcej niż pierwotnie przedstawił do kontraktacji. Natomiast rzemiosło, podobnie jak w ub. roku, nie udało się zainteresować handlowców całocią swej oferty. Poważny to sygnał, iż wiele jeszcze wyrobów drobnej wytwórczości nie trafia w zapotrzebowanie rynku. Czas, by wyciągnęła z tej lekcji naukę dla siebie.

Zakończyły już prace komisje weryfikacyjne. Dokonały one przeglądu 16,5 tys. wyrobów obejmujących 42,5 tys. wzorów ze wszystkich branż reprezentowanych na TKJ. Z ilości tej bezwarunkowo wyeliminowano 26 artykułów, a 213 dopuszczono do sprzedaży warunkowo. Działająca na poznańskich tar-

trali szczególnym badaniem objęto 1430 umów. Nie dopatrzone się jednak szczególnie rażących nieprawidłowości. Wniosek z tego nader pokrzepiający: handlowcy nie poszli tym razem na dyktat przemysłu, który musiał — zresztą zgodnie z przepisami — odejść od umieszczania na formularzach umów dodatkowych klauzul i zastrzeżeń.

Rozstrzygnięto także konkurs pn. „Dobre — Ładne — Poszukiwane”. Oceniano 648 wyrobów zgłoszonych przez 126 producentów. Komisja, której przewodniczył wiceminister handlu wewnętrznego i usług Tadeusz Małucha, przyznała 24 złote medale, 5 srebrnych i 116 dyplomów uznania. Wśród nagrodzonych

nie znalazł się, niestety, żaden wystawca z Pomorza Środkowego. Jeden z nich skomentował to krótko: Nie zgłaszaliśmy swoich wyrobów do tego współzawodnictwa — dla nas największym i najważniejszym konkursem jest zainteresowanie naszą ofertą handlu i klienta.

Przedostatni dzień Jesiennych Targów Krajowych obfitował w wizyty i wydarzenia z udziałem przedstawicieli najwyższych władz państwowych. Ekspozycje zwiedzili: wiceprezes Rady Ministrów Zbigniew Szalajda oraz ministrowie przemysłu chemicznego i lekkiego — Edward Grzywa, leśnictwa i przemysłu drzewnego — Waldemar Kozłowski i wiceminister hutnictwa i przemysłu maszynowego Stanisław Stańczykiewicz. Delegacji towarzyszyła minister handlu wewnętrznego i usług Anna Kędzierska. Członkowie delegacji rządowej wzięli też udział w na radzie roboczej z przedstawicielami przemysłu i handlu poświadczonej ocenie przebiegu Targów. (awo)

W Koszalinie

PIERWSZY dzwonek telefonu rozległ się jeszcze przed godziną, kiedy siał, wyznaczoną jako początek telefonicznych rozmów wyborców z kandydatami na posłów w Radzie Wojewódzkiej PRON w Koszalinie. Mieczysław Baryła z Koszalina pragnął wypowiedzieć się na temat maty związanej z budownictwem. Do telefonu podszedł więc specjalista, dyrektor SPB „Pojezierze” LECH SYPIAŃSKI.

A potem telefon dzwonił niemal bez przerwy. Wyborcy często chcieli rozmawiać z konkretnym kandydatem, do telefonu podchodzili więc też JÓZEF RYŃKIEWICZ, DANIELA HADRASZEK i WŁODZIMIERZ RESZKE.

J. Ryńkiewicz wysłuchuje głosu wyborcy z Polczyna (będzie ich jeszcze kilku z tej miejscowości). Wyborca uważa, że rady sołectwa w ramach funduszy, jakimi dysponują, powinny zadbać o pozyskanie taniego drewna i pobudować wiaty dla maszyn stojących pod gołym niebem.

Bardzo mi się pańska propozycja podoba — odpowiada J. Ryńkiewicz. — Już sobie ją zanotowałem, warto ten pomysł rozpoznać.

Notuje też drugi problem — że by po wsiach nie marnowały się budynki pozostałe po gospodarzach, którzy odeszli na rentę...

Włodzimierz Reszke rozmawia z Leonardem Kuszewskim, prezesem straży pożarnej z Kołobrzegu. Chodzi o to, by ofiarny trud strażaków, po 30—40 lat trujących życia i mienia współobywateli, znalazł swój wyraz np. w choćby skromnych dodatkach do emerytury. No i konieczność potrzebna jest w Kołobrzegu nowa remiza dla zawodowej straży pożarnej...

Stanisław Szczepański z Koszalina prosi do telefonu Danieł Hadraszek. Chce porozmawiać o sprawach handlu. Czy słuszne są różne kategorie rozdzielników artykułów przemysłowych, co sprawia, że takie np. woły wrocławskie jest lepiej zaopatrzone niż koszalińskie? Jakże jest zdanie kandydatki na temat tzw. społecznych komitetów kolejo-wych? I dlaczego w Warszawie lub Łodzi można organizować z rozmachem kiermasze owoców-warzywne, a w Koszalinie trzeba czekać na aż taką okazję, jak dożynki?

Wywiązuje się długa rozmowa. Okazuje się, że spojrzenie na problemy handlu jest z obu stron prawie jednakowe. Gdy D. Hadraszek mówi o kłopotach kadrowych w sklepach, braku chętnych do pracy — jej rozmówca stwierdza, że zasada odpowiedzialności materialnej jest sprzeczna z interesem klienta. D. Hadraszek zgadza się, że za duże są dysproporcje w zaopatrzeniu między różnymi regionami Polski i że kiermasze powinny być konieczne. Nasi handlowcy nie

są zbyt operatywni, gdy nie ma nacisku z góry...

Następny rozmówca J. Ryńkiewicz uważa, że chce podać nazwiska. Prosi zaś o opinię czy naprawdę te nasze wybory są takie bardzo demokratyczne. Bo jest już lista kandydatów i...

Miał pan wiele okazji, by się bezpośrednio wypowiedzieć o kandydatów na kandydatów na zebraniach konsultacyjnych? Miał pan przecież prawo zgłosić swoje zastrzeżenia. Aby demokracja dobrze funkcjonowała, potrzebna jest przede wszystkim aktywność wyborców; łatwo jest siedzieć w kącie i mieć za złe...

A taka druga sprawa — nie ustępuje rozmówca. — Przeczytałem w gazecie długą listę odznaczonych rolników. Czy oni naprawdę tacy zasłużyli? Gdzie indziej też ludzie ofiarnie pracują.

I znów J. Ryńkiewicz cierpliwie wyjaśnia, że żadne z nazwisk na liście nie wzięło się tam z przypadku i że rolnikom ta skromna satysfakcja się należy.

Następny telefon do J. Ryńkiewicza — z KZ PZPR w PGR Polczyn. Z serdecznymi pozdrowieniami i... zaproszeniem na spotkanie z... z wyborach. Inna mieszkanka Polczyna przypomina J. Ryńkiewiczowi, że o bieczał (czytala w gazecie) pierwszy spotkaniu — niezależnie od wyniku wyborów — odbyć właśnie w Polczynie. Wtedy spotkała się osobiście, a na razie pytania: jak rozwiązać problem ogrzewania w Polczynie i jakie jest zdanie kandydata o aktywności kół gospodyń wiejskich?

Tak przez trzy godziny toczyły się interesujące rozmowy, do których należały sprawy publiczne, choć nie obyło się bez próśb o interwencje w konkretnych, ludzkich sprawach. Nie pozostaną one bez echa.

KILKU rozmówców zwróciło się do kandydatów na posłów w sprawach oświaty i wychowania. — Mieszcimy się na za plecach Zespołu Szkół Budowlanych — powiedziała Barbara Kłos ze Studium Nauczycielskiego w Koszalinie. — Traktują nas jak intruzów, a przecież przy odrobinie dobrej woli można by wiele załatwić. Mam mało sal, gabinetów, na zajęcia biegamy do szkół numer 5, 7, 11, 13, a czy to tak trudno wyznaczyć jedną stałą szkołę ćwiczeń? Przyjmując tę interwencję Włodzimierz Reszke dziwi się, że tak w województwie potrzebnej placówce władze udzielały mało wsparcia. Obiecuje pomóc.

Pani Kwiatkowska opowiedziała o kłopotach dzieci wiejskich, dojeżdżających do szkół z okolic Polczyna Zdroju. To nieprawda, że te dzieci dojeżdżają, one w większości dochodzą. Awarie taboru szkolnego, opóźnienia autobusów, kilkugodzinne wyczekiwanie po lekcjach na środki lokomocji powodują, że najszybciej i

najpewniej dziecko dostaje się do domu pieszo. Ten kto wymyślił reformę szkolną wymagającą dojazdów do szkół — powiedział — rozmówczyni — musiał chyba nie lubić wiejskich dzieci.

Sugerowano, by w związku z niedostatkiem podręczników ograniczyć nakłady beletrystyki, szczególnie tej „mało chodliwej”.

Mój syn — powiedziała pewna matka — mieszka na wsi, na kolonii. Do najbliższego kolegi, który posiada podręcznik, ma 4,5 km. Jak w tej sytuacji może się uczyć, odrabiać lekcje? — W klasie, w której uczę — podkreśliła nauczycielka z Koszalina — brakuje podręcznika do matematyki dla klasy I, pełniąc rolę zbioru ćwiczeń. Dzieci rysując i malując uczą się liczyć. Uczą się ci, którzy mają na czym, pozostała patrzeć na mnie „jak na malowane wrota”.

Telefonujący byli zaniepokojeni efektami wychowania młodzieży. Gdzie są te czasy, kiedy wychowawca miał czas na rozmowę z uczniem, odpowiedzenie go w domu, pracę w kółku zainteresowań, wycieczkę w plener. Niepokoil brak troski szkoły o kulturę języka, godzenie się z paleniem papierosów przez uczniów. Ale jak nauczycielka może mówić o szkodliwości palenia tytoniu, skoro sama pali? Dziś nawet dobrze widziane jest wśród uczniów częste stanie nauczyciela na przerwie papierosem — konkludował dzwoniący. Pan Adiszwski (lub Radziszewski) stwierdził, że szkoła, w której uczy się jego syn, nie wychowuje w tolerancji światopoglądowej. Na jego dziecko wywiera się presja w kierunku uczenia się stniczenia w życiu religijnym.

KANDYDATOWI na posła Lechowi Sypiąnskiemu zasugerowano wątpliwość z punktu widzenia sprawiedliwości społecznej zasadę „zaliczania” stażu oszczędzającym na książeczkach mieszkaniowych. — Oszczędzam piątą rok na mieszkanie w spółdzielni mieszkaniowej — podkreśliła mieszkanka Koszalina — a przy wymianie książeczki w roku bieżącym w PKO zaliczono mi tylko jeden rok oszczędzania. Czy ja jestem winna, że w poprzednich latach zebrałam sumę, którą teraz mogę zebrać w ciągu roku? W końcu powinien się liczyć czas oszczędzania, a nie tylko i wyłącznie wpłacony wkład.

Były też telefony w sprawie pracy placówek handlowych. Denerwują braki chleba i mleka przed wolnymi sobotami, zamykanie placówek z powodu przyjęcia towaru. — Najwięcej denerwują mnie obiegowe opinie — powiedziała Daniela Hadraszek, że wśród handlowców jest niewiele ludzi nieuczciwych i niesolidnych. Nie ma bielejzy w sklepie, czegoś nie dowiedzieli, zła jakość towaru, a o wszystko to pretensje do sprzedawców.

Sympatycznym akcentem wypowiedzi wszystkich Czytelników rozmawiających z kandydatami na posłów było, że deklarowali oni oddanie na nich swych głosów.

Stefania Zajkowska
Lesław Budzisz

Telefoniczna
SONDA
przed wyborami
do Sejmu PRL
WSZYSTKO
za
WSZYSTKO
z kandydatami



W Słupsku

PONAD trzy godziny spędził, oczekując na telefony w siedzibie Rady Wojewódzkiej PRON w Słupsku, kandydat na posłów GRAŻYNA JASTRZĄB, ANNA FRANZCZAK, STANISŁAW BRYGOŁA, MIECZYSLAW BOROWCZYK i FELIKS TRZEBIATOWSKI.

Nie było to — jakby należało się spodziewać — „wszystko za wszystko” z kandydatami, choć w dwóch przypadkach, może w trzech, rozmowy próbowały egzaminować kandydatów z poglądów i opinii na różne sprawy. W większości dzwoniło z interwencjami, często z osobistą prośbą o pomoc...

Kilka chwil po godzinie dziesiątej zadzwonił telefon 22-671, przy którym dyżurowali Anna Franczak, Stanisław Brygoła i Mieczysław Borowczyk.

— Dzień dobry, Brygoła — słucham...

Premierowy rozmówca chce zachować incognito, ale boli go sprawa wiaduktu przy ulicy Szczecińskiej. Proponuje wybudowanie tam, aby przeciwdziałać osuwaniu się skarpy, betonową zapórę i odwodnienie za pomocą systemu drenów.

Temat nienowy, często przewijający się jako postulat na obywatelskich spotkaniach konsultacyjnych. Stanisław Brygoła obiecuje przekazanie tego pomysłu władzom miasta.

Telefon w Radzie Wojewódzkiej PRON nie dzwonił zbyt często. W sumie kandydaci odebrali 10 telefonów dotyczących głównie interwencji. Na przykład jeden z mieszkańców Słupska wnosił, aby w starej stołówce „Famarolu” przy ulicy Szczecińskiej urządzić przedszkole. Takie plany podobno były, ale z realizacją jest jakby zbyt opieszale...

— Co dzieje się z budową przychodni po Urzędzie Wojewódzkim? Kiedy wreszcie ta przychodnia zostanie skończona — pytał pan Michał Bogoj.

— Na osiedlu BPL zabetonowano odpływ burzowy, woda pod deszczu stoi na ulicy, zalewa piwnice...

Dzwoni zdesperowana starsza pani i skarży się na sąsiadów, że jej dymią z pieców centralnego ogrzewania.

O pomoc zwraca się kobieta samotna z dzieckiem. Prosi o mieszkanie dla siebie. Wymienia dla przykładu kilka mieszkań nie zamieszkałych.

Pan Mirosław Pajak informuje, że około 10 ludzi w Słupsku nie może uzyskać pracy, choć są specjalistami. Kilku kierowców, jeden inżynier... Rozmawiający z nim Stanisław Brygoła proponuje spotkanie we wtorek w Urzędzie Miejskim, w Wydziale Zaopatrzenia, bo informacje te są dość bulwersujące.

Dzwoni młody człowiek, jak mówi 19-latek z Ustki. Telefon odbiera Mieczysław Borowczyk. Młody mieszkaniec Ustki przegaminowuje kandydata. Najpierw pyta o prywatne sprawy. Ile kandydat ma lat, dlaczego zgodził się kandydować. Mieczysław Borowczyk odpowiada na te pytania wyczerpująco. Następnie runda pytań, wątpliwości i problemów...

— Dlaczego tak jest, że w naszym państwie tylko Kościół musi wychowywać młodzież? Dlaczego, kiedy minął stan wojenny, nie ma już w szkołach spotkań z oficerami LWP i dyskusji politycznych, a były one ważne? Dlaczego w szkole brakuje autorytetów, a nauczyciele to oportuniści, nikt z nich publicznie

nie ujawnia swoich poglądów? Czy kandydat na posła nie uważa, że należy zlikwidować sklepy „Pewexu”? W jaki sposób spłacimy nasze zadłużenia za granicą?

Mieczysław Borowczyk cierpliwie odpowiada. Otóż uważa, że w naszym państwie Kościół nie ponosi głównego ciężaru wychowania młodzieży. Tak nie jest. Oczywiście, nie ma żadnych racjonalnych powodów, aby nie prowadzić w szkole dyskusji politycznych, aby nie zapraszać do szkoły przedstawicieli wojska. Nie jest prawdą, że wszyscy nauczyciele boją się ujawniać swoje poglądy i osobisty światopogląd. Sklepy „Pewexu” w obecnej sytuacji pozwalają na osiągnięcie będących w dyspozycji niektórych kręgów społeczeństwa dewiz. Rząd ma opracowany program spłaty zadłużenia.

Na zakończenie rozmowy Mieczysław Borowczyk pyta: — Czy po tej rozmowie będzie pan na mnie głosował? — Będę — słyszy w słuchawce.

REKORDOWĄ rozmowę odbyła Anna Franczak. Jej rozmówca, mieszkaniec Słupska, mówił przez 40 minut na wszystkie prawie tematy, począwszy od mankamentów w pracy służby zdrowia po problemy ekonomiczne, np. polityki cenowej na rynku żywnościowym.

Feliks Trzebiatowski też trafił na gadatliwego rozmówcę. Mieszkaniec Słupska zwrócił mu uwagę na problem ochrony środowiska. Stwierdził, że błędnie czynimy oczyszczającą dła rzek, a zapominając o odwadnianiu terenów leśnych. Przynosi to więcej szkody niż się wydaje.

Na zakończenie telefonicznej sondy poprosił kandydatów o komentarz. Zgodnie stwierdzili, że dyżur przy telefonie był owocny. Bowiem oprócz typowych spraw do załatwienia, którymi obdarzyli ich rozmówcy, były to szczere i nieskrywane rozmowy, jakie trudno prowadzić na spotkaniach. Niektórzy z rozmówców telefonicznej sondy chyba nie zabrali tam głosu.

Waldemar Pakulski



Z PRZEDWYBORCZYCH SPOTKAŃ OBYWATELSKICH

Wywołajmy „burzę” mózgów

Wtorek, 17 bm., duża sala konferencyjna Fabryki Maszyn Rolniczych „Agromet — Famarol” w Słupsku. Za dziesięć minut ma się rozpocząć przedwyborcze spotkanie obywatelskie z kandydatami na posłów: Anną Franczak i Mieczysławem Borowczykiem.

Nikt nie zajmuje miejsca za stołem prezydalnym. Wszyscy siadają razem w dwóch długich rzędach stołów: wyborcy z kandydatami na posłów i przedstawicielami wojewódzkich i miejskich władz politycznych i administracyjnych z I sekretarzem KW PZPR Edwardem Szydlikiem, prezesem WK ZSL Marianem Adamcem, przewodniczącym RW PRON Ludwikiem Downarem-Zapolskim, wojewodą słupskim Czesławem Przewoźnikiem.

Stefan Niciewicz, I sekretarz KZ partii, gospodarz spotkania, przedstawia krótko kandydatów na posłów Annę Franczak i Mieczysław Borowczyka oraz Kazimierza Makowskiego.

— A może kandydaci na posłów przedstawia swój program — proponuje Mieczysław Świeboda.

— Nie prezentujemy własnego programu, bo wynika on z deklaracji wyborczej PRON — odpowiada A. Franczak — Tam jest wszystko. Chcemy wysłuchać was, wyborców!

M. Borowczyk: — Staję przed wami z wielkim poważaniem i respekt. Wszędzie, gdzie dotychczas byliśmy, wyrażano nadzieję, że Sejm IX kadencji będzie inny niż ósmy. Oczekiwania są takie, by Sejm utrwalił te kierunki, które pozwolą najszybciej wyjść z kryzysu, alikwidować inflację. Ubolewano, że za późno ruszamy z budownictwem indywidualnym, że wciąż

trudno dostępny jest lekarz, że zaopatrzenie sklepów, że żyje się jeszcze zbyt ciężko. Oczekuje się na wypracowanie tych systemów, które pozwolą na lepszą pracę ludzi, lepszą obsługę, produkcję. W ogóle — potrzeba i lepszej pracy i lepszej płacy. Bo za dużo jest „po równo”, a za mało wedle zasług. A przy tym jeszcze łapownictwo, pasyżnictwo, zbyt wielu żyjących kosztem innych.

Feliks Paruch: — Ubolewam nad tym, że kandydat z naszego zastępowanego zakładu nie przeszedł do dalszego etapu kampanii wyborczej. Gdy wrócił pamięć cię wstecz, to okazuje się, że kilku naszych przedstawicieli nie miało szczęścia, gdy kandydowało do różnych gremiów. Przecież uhonorowano nas Orderem Sztandaru I klasy. Jesteśmy dotknięci porażką Kazimierza Makowskiego. Ktoś z Wojewódzkiego Konwentu Wyborczego powinien to wyjaśnić. Inne sprawy; za mało budujemy mieszkań w województwie, ciągle nie pokójca jest los otwartego basenu w Słupsku. Budowa nowego szpitala jest pilna.

— Tu nie konwent jest winien. Bo sprawy rodzinne, ciężka choroba osoby bliskiej pokrzyżowały moje plany — mówi K. Makowski. — Jeżdżąc na spotkanie, podziwiałem piękniejące miasta i wsie, często widziałem zaangażowanych ludzi. Stwierdziłem jednak, że moja odporność psychiczna jest za mała, bym dał sobie radę jako ich przedstawiciel. Przepraszam was za to.

M. Świeboda zwraca uwagę na przykłady niewłaściwego zachowania się młodzieży. Twierdzi, że na forum Sejmu nowej ka-

dencji trzeba jeszcze raz przeanalizować sprawę wychowania młodego pokolenia. Wskazuje na zjawiska inflacyjne posilkujące się przykładem dotyczącym wzrostu cen kosiarów rotacyjnych produkowanych w „Famarolu”. Mówi o tasieniowych, całodobowych kolejkach przed sklepami opalowym w Słupsku. — O potrzebie ochrony środowiska. A na największym osiedlu domków jednorodzinnych, zwanym Akademickim, brak instalacji sanitarnych, wodociągowej, brak ulic, ślimaczka się prace instalacyjne. Na budowy wodę dowozi się od dwóch lat beczkowozami. Tym ludziom trzeba wreszcie pomóc.

Do tego tematu nawiązuje w swojej wypowiedzi Czesław Stach. Wiele domów stoi gotowych, ludzie w nich mieszkają, ale co z wodą, kanalizacją?

Marianna Borawska, radna WRN, przedstawicielka Ligi Kobiet Polskich: — W gronie kandydatów na posłów mamy jedną naszą przedstawicielkę i liczymy, że ją poprzecie. Mam nadzieję, że przykład dobrej działalności handlu w Lęborku, którego pracownicą jest Anna Franczak, podziała także na Słupsku. W dalszej części wystąpienia mówi o pilnej potrzebie rozbudowy sieci żłobków i przedszkoli, by zdążyć przed nowym wyztem demograficznym. Polemizuje z M. Świebodą w kwestii wychowania młodzieży nie zgadzając się, że winą za jej niską dyscyplinę obarcza się szkołę, bo rodzice pracują.

— W okolicach „Famarolu” sprzedaje się piwo, pijący je kłną, zachowują się naganie, dając zły przykład młodzieży. Zobaczcie, czy tam nie ma waszych pracowników. Czujmy się

wszyscy jednakowo odpowiedzialni za dzieci!

Włodzimierz Trzcinica krytykuje porządkie panujące na dworcu, przystankach PKS i na trasie do Dębicy Kaszubskiej. Wiesław Niemceński porusza problemy budowy, remontów i adaptacji obiektów dla potrzeb lecznictwa. Zapytuje o stanowisko władz w sprawie adaptacji obiektu po Urzędzie Wojewódzkim na potrzeby przychodni specjalistycznej, remontu przychodni przy ul. Tuwima w Słupsku.

ONCZY się dyskusja, jest pora odpowiedzi. Kandydaci na posłów zapisali wszystko. Najpierw odpowiada prezydent Słupska Antoni Bernatowicz. Szczere, bez uników, punkt po punkcie. Następnie wojewoda Czesław Przewoźnik zaczyna od stwierdzenia: — Zostałem zaniepokojony w wielu fragmentach toteż moja wypowiedź będzie dość długa. Skupia uwagę na osiągnięciach i zamierzonych rezultatach realizacji programów budownictwa mieszkaniowego, ochrony środowiska, rozwoju regionu, jego bazy lecznictwa, budowy obiektów rekreacyjno-sportowych ze sztucznym lodowiskiem w Słupsku, które jest już na ukończeniu.

— Mnie cieszy, że mówicie o różnych sprawach, że przekazujecie je kandydatom na posłów, że nie odbieracie dotychczasowych dokonań jako propagandy sukcesu, ale jako przykłady naszego wspólnego wysiłku — do daje na zakończenie ponad 3-godzinne spotkanie I sekretarz KW PZPR Edward Szydlik. Liczę, że wszyscy będziemy głosować na naszych kandydatów.

Ireneusz Wojtkiewicz

WYPOWIEDZ WICEPREMIERA ZBIGNIEWA SZALAJDY

Czy wystarczy nam węgla

Po okresowym załamaniu się wydobycia węgla w 1981 r. w następnych latach ukształtowało się ono na poziomie 191 mln ton. Jest to wysoki poziom uwzględniający maksymalnie racjonalne warunki wydobycia.

Przewiduje się, że i w tym roku będziemy mieli tyle samo węgla do dyspozycji. Podobnie będzie w najbliższej przyszłości, gdyż nie prowadzi się obecnie większych niezwykle kosztownych inwestycji w górnictwie.

W latach 1981-82 zmniejszyła się znacznie produkcja przemysłowa, wobec czego wyraźnie spadło zapotrzebowanie na węgiel. Względny dostatek węgla w latach 1982-83 nie wynikał ze zwiększonego wydobycia, lecz ze zmniejszonego zużycia tego paliwa. Jednocześnie — wskutek restrykcji zastosowanych wobec naszego kraju — obniżył się poziom eksportu.

Mozolnie odbudowaliśmy nasze rynki zagraniczne, sprzedając coraz więcej węgla. Równocześnie wzrastała systematycznie produkcja przemysłowa, co pociągnęło za sobą zwiększone zapotrzebowanie odbiorców krajowych.

Nie należy przy tym zapominać, że z każdym rokiem przybywa nam blisko 200 tys. — z budów niktwnym jednorodzinny — nowych mieszkań, coraz więcej jest szkół, szpitali, przedszkoli. Nowe obiekty — to konieczność ich ogrzewania, doprowadzenia energii elektrycznej, wytworzonej z węgla. Np. szpitali wybudujemy w ostatnich kilku latach najwięcej w historii powojennej. W ten sposób co roku na ten cel trzeba przeznaczać dodatkowo ponad 1 milion ton węgla.

Tegoroczną surową zimę — w porównaniu z innymi krajami — przeżyliśmy stosunkowo dobrze, niemniej zużyto o 4 mln ton węgla więcej niż przewidywaliśmy. Trzeba było ograniczyć eksport i dostawy dla przemysłu, utrzymując dostawy dla ludności na niezmiennym poziomie. W ubr. „Samopomoc Chłopska” i przed siębiorstwa handlu opałem otrzymany niecałe 17 mln ton węgla, zaś w br. zaplanowano i dostarczył się na ten cel 18 mln ton. Obecnie dostawy węgla grubego na rynek — a więc głównie dla rolników — i węgla drogowego stanowią ponad 70 proc. dobowego urobku.

Niemniej jednak mamy rozeznanie o niskich stanach zapasów lub o okresowych brakach węgla w składach opałowych na terenie niektórych województw. Osobiście przekonałem się o tym wizytując w ubiegłym tygodniu składy opałowe w województwie zachodnim.

Jest możliwość zwiększenia dostaw ponad plan węgla nie sortowanego. Podjęte już decyzje dotyczą 500 tys. ton tego paliwa już kierowanego do składów opałowych, a jeżeli zajdzie taka potrzeba, dostawy te można będzie zwiększyć. Węgiel ten może być zużywany m. in. przez większe gospodarstwa ogrodnicze i rolne. Oszczędna praca energetyki stwarza możliwość dostaw do katkowców węgla brunatnego. Jego zakup przez mniejszych odbiorców nie będzie powodował utraty uprawnień do nabycia węgla reglamentowanego; będzie on dostępny w wolnej sprzedaży. Rosną też zapasy drewna w składach opałowych. Właściwe organizacje handlowe powinny we współdziałaniu z kopalniami węgla brunatnego oraz przedstawicielami Lasów Państwowych pod-

jąć szerokie działania w celu do starczenia tych dodatkowych paliw dla odbiorców, uwzględniając potrzeby i możliwości poszczególnych regionów kraju.

Zgodnie z podjętymi już w sierpniu dyspozycjami dostawy wspomnianych 70 proc. dobrego węgla grubego, realizowane od połowy sierpnia, będą utrzymane we wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu br. i potem w I kw. Ich realizacja będzie podlegała okresowym kontrolom. W wypadku nie zrealizowania do końca br. przysługujących uprawnień na węgiel zainteresowani odbiorcy będą mogli otrzymać należne przydziały w przyszłym roku.

Przedstawiając podczas plenaru sesji Sejmiku w marcu br. informację dotyczącą stanu i perspektyw zaopatrzenia kraju w paliwa i energię zwróciłem uwagę, że czasy dostawki tych surowców skończyły się bezpowrotnie; musimy się do tego przyzwyczaić.

Konieczne jest więc systematyczne, a nie tylko akcyjne, oszczędzanie nośników energii w tym przede wszystkim węgla przez wszystkich odbiorców. Przygotowany jest i realizowany w tej dziedzinie wieloletni ogólnokrajowy program. Na jego bazie m. in. konstruowany jest plan na przyszłą pięćlatkę. Realizacja tego planu w dużej mierze będzie zależała od realnych postępów w zmniejszaniu zużycia surowców energetycznych przede wszystkim w przemyśle, ale także przez ludność.

Nie wystarczy jednak — stwierdził wicepremier — zapewnić odbiorcom zwiększone dostawy węgla, trzeba go jeszcze im dostarczyć. To jest zadaniem transportu, przede wszystkim kolei.

Konieczne jest zwiększenie dyscypliny zarówno przez samych kolejarzy, ale przede wszystkim przez klientów PKP, zwłaszcza w zakresie terminowych prac za i wyładunkowych oraz zwrotu węglarek.

Jestem przekonany, że większość odbiorców — użytkowników kolei zrozumie tę sytuację i dostosuje się do stawianych wymagań, przyczyni się do zrealizowania trudnych zadań kolei.

— W ciągu dwóch dni wizytał Pan spółdzielnie ogrodniczo-pszczelarskie w województwie koszalińskim. Środkowopomorski Związek spotykał się z przedstawicielami zarządów i samorządów spółdzielczych. Jakim celem ma służyć ta wizytacja?

— Po objęciu funkcji prezesa zarządu postanowiłem poznać naszą organizację, odwiedzić wszystkie spółdzielnie, przyjrzeć się temu co posiadają, spotkać z zarządami, aktywem społecznym. W każdej spółdzielni jest wiele do podpatrzenia i sponularyzowania. Wspólnie z zastępcą kierownika Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR, Janem Zegartowskim, złożyliśmy wizytę władzom wojewódzkim, zapoznaliśmy się z problemami województwa, zamierzeniami władz.

— Jakie wrażenia wywołuje Pan z wizyty w województwie koszalińskim?

— W województwie koszalińskim zaimponowały mi plantacje zblakowane. Wiele o nich słyszałem, ale to trzeba zobaczyć, żeby ocenić ich wartość. Jestem krytycznym obserwatorem i zauważyłem, że nie wszystkie działki są należycie zadbane, ale większość jest w bardzo dobrym stanie. Imponować może również wysoka wydajność i jakość owoców. Tutaj, na naszym terenie, gdzie rosną plantacje, jest opóźniona wobec centralnych regionów kraju rozwój plantacji np. truskawek pozwala przedłużyć sezon skupu tych owoców i lepiej wykorzystywać potencjał przetwórczy i zamrażalniczy.

Jestem pod wielkim wrażeniem i sądzę, że wasze doświadczenia zasługują na szersze upowszechnienie w innych regionach kraju.

— Jak wypadły spotkania, jak Pan ocenia potencjał produkcyjny, zdolności przetwórcze...

— Baza produkcyjna w moim odczuciu jest duża, duża też aktywność zarządów i działaczy samorządowych. Natomiast niedostateczne wobec potrzeb i możliwości są zdolności przetwórcze i zamrażalnicze. Nie wyobrażam sobie, by na dalszą metę utrzy-

mywać wywóz truskawek do odległych zakładów przetwórczych. Tutaj, na miejscu należy je schłodzić lub zamrozić i stąd eksportować do odbiorców. Tylko przy takiej organizacji wyzyska się walor wysokiej jakości skupowanych truskawek. Uważam, że właściwy kierunek obrała Rejonowa Spółdzielnia w Swidwinie, która buduje zamrażalnię i chłodnię. To co robią działacze świadwiniacy należy upowszechniać.

— Pozostaje tylko pytanie z czego. Spółdzielnie dysponują bardzo skromnymi środkami finansowymi.

— Możliwości jest wiele. Przede wszystkim musi być lepszy

że bardzo intensywnie rozwija produkcję eksportową. Jeśli mogąc przekazać doświadczenia z innych terenów to bardzo gorąco namawiam działaczy spółdzielni ogrodniczej do podejmowania eksportu, bo jest to bardzo skuteczny sposób zdobywania środków na konieczne inwestycje służące również poprawie zaopatrzenia rynku wewnętrznego.

— Rada Centrali na ostatnim posiedzeniu zaakceptowała przedstawił przez Pana projekt rozwiniecia produkcji eksportowej na rynek radziecki. Czy wobec tego, że główne bazy produkcyjne znajdują się w centralnej i wschodniej części kraju będą

Widzę duże możliwości

Rozmowa z ADAMEM SURMANEM, prezesem Zarządu Centrali Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskich

handel. Trzeba otwierać nowe sklepy owocowo-warzywne, kwiatnicze, lepiej je zaopatrywać, obfitością towarów przyciągać klientów. Tym sposobem trzeba zdobywać środki finansowe na rozbudowę potencjału. Niestety, o handlu owocami i warzywami w województwie nie mogę powiedzieć wiele dobrego. Korzystnym wyjątkiem są sklepy nasienneo-zaopatrzeniowe należące również do naszej organizacji. Mogę powiedzieć, że wyróżniają się na tle innych województw obfitością i wyborem artykułów potrzebnych w produkcji ogrodniczej, a są to w wielu przypadkach towary deficytowe.

Środki na inwestycje można zdobywać przez rozwijanie eksportu. Dla eksporterów są duże preferencje, stosuje się ulgi w podatkach, można uzyskać środki na nagrody dla pracowników. Są w kraju spółdzielnie, które płać minimalne podatki tylko dlatego,

skłaniały się do podejmowania produkcji na ten rynek nie uważa Pan, że tereny zachodnie mają szansę wejścia z eksportem na rynki zachodnie?

— Jak najbardziej. Do Berlina, a jest to chłonnny rynek, jest nie daleko. Można także podejmować eksport do innych krajów zachodnich. Można tam oprócz miękkich owoców eksportować warzywa. Potrzebna jest fasola szparagowa, groszek, brukselka i inne.

Pozostaje kwestia jakości, ale produkcję podejmowałiby nowi producenci, których od początku można by wprowadzić do wysoki wymogów.

Ogrodnictwo może stać się naszą specjalnością eksportową, specjalnością korzystną, nie niszcząca sąsiedztwa. Byłoby to pożytkiem dla wszystkich gdyby koszalińska spółdzielnia ogrodnicza podjęła się tego zadania.

— Dziękuję za rozmowę.

W. Łuczak

Z Deklaracji Wyborczej

Rodacy!

Dobro! Ojczyzna jest naszym celem nadrzędnym. Niech temu owocnie służy współdziałanie obywateli różnych światopoglądów, państwa i Kościoła katolickiego oraz kościołów i wspólnot innych wyznań. Jest ono ważnym składnikiem porozumienia narodowego, wyrazem trwałych zasad polityki wyznaniowej, przyczynia się do wzbogacenia ogólnonarodowych wartości mo-

ralnych, społecznych i materialnych.

Pielęgnowmy trwałość i przetrwanie polskiego domu rodzinnego, jako podstawowej, wychowawczo-integracyjnej komórki społecznej. Twórzmy kobietom polskim warunki sprzyjające coraz bardziej temu, aby mogły w pełni realizować swoje posłannictwo w rodzinie, osiągać satysfakcję w pracy zawodowej i życiu publicznym. Zapewnijmy dzieciom wciąż lepsze warunki ochrony zdrowia i wszech-

stronnego rozwoju. Okazujmy należny szacunek i pieczołowitą troskę weteranom walki i pracy, więcej serca i starania osobom w sędziwym wieku i niepełnosprawnym.

Niech wzrasta aktywność młodzieży! Umiejętności zawodowe, energia i świeże spojrzenie młodych są naszym krajowi żywym potrzebne. Tylko w Polsce — u siebie — mogą oni w pełni służyć swojemu narodowi, mają szansę zaspokojenia swoich aspiracji i potrzeb. Tylko tutaj mogą uczestniczyć w sprawowaniu władzy i unowocześnianiu kraju. Niech świadczy o tym bardziej przychylna młodzieży polityka awansu! Niech młodzi posłowie wniosą do Sejmu najlepsze wartości swojego pokolenia, będą rzecznikami jego dążeń!

MISTRZOWIE HODOWLI

Pierwsze efekty były w trzodzie

Rozpoczynając tak zatytułowaną cykl, chcemy przedstawić w nim sylwetki ludzi, którym w ich pracy hodowlanej udało się osiągnąć więcej niż innym. Jak na przykład prezentowanego tu dyrektora POHZ Kłanino Stanisława Karażniewicza. W przedsiębiorstwie tym pracuje od osmiu lat. Od tego czasu zaczęto też tutaj rozwijać hodowlę zwierząt.

— Ziemiemy mamy słabe — mówi. — Uprawa zboż nie bardzo się udawała. Dlatego zdecydowaliśmy zwrócić się ku hodowli. Nastawiliśmy się na krowy, owce i trzodę chlewną.

Najbardziej efekty uzyskaliśmy w trzodzie. Hodowla tych zwierząt jest łatwiejsza niż innych, między innymi ze względu na ich dużą populację. Już w 1979 roku na krajowej wystawie zwierząt w Zalbkech w województwie olsztyńskim zdobył mi złoty medal. Natomiast na podobnej wystawie w województwie koszalińskim w roku ubiegłym na pierwszych sześć miejsc oddaliśmy tylko pięte. Przynało nam też złoty medal w hodowli knurków.

Od ubiegłego roku POHZ Kłanino może się pochwalić także osiągnięciami w hodowli owiec. Już rok temu na wystawie w Kłusie zdobyli pierwsze nagrody w hodowli macioerek, tryków i przysiępek. Od jednej matki —

trzymają średnio 5,87 kg wełny, co stawia ich w krajowej czołówce producentów wełny.

— Duża w tym zasługa kosza lińskiego selekcjonerów z Okręgowej Stacji Hodowli Zwierząt — przyznaje dyrektor — a zwłaszcza inżyniera Jana Faltynowskiego. Owce są zwierzętami dość wymagającymi, ale stosunkowo mniej niż inne. Przede wszystkim trzeba im zapewnić dobrą paszę.

Najwięcej pracy wymaga, zda niem dyrektora, hodowla krów. Gdy ją rozpoczynano, wielu ze sceptycyzmem przyglądało się tym poczynaniom. Dyrektor Karażniewicz był jednak innego zdania. Widział szansę.

Wiara w powodzenie oraz konsekwentne działania dały oczekiwane rezultaty. Zaczęto od odnowienia stada. Słabe głozy nie nadawały się do uprawy roślina, z których można by wyprodukować dostateczną ilość pasz wysokiej jakości. Dlatego postanowiono wydłużyć godziny wypasania krów latem. Pozwoliło to nie tylko zaoszczędzić karmę, ale także utrzymać zwierzęta w dobrej kondycji. Efekt? Średnio od jednej krowy w ubiegłym roku uzyskano 4930 kg mleka o zawartości 221 kg tłuszczu.

Podczas kontroli użyteczności mlecznej krów uzyskaliśmy w ubiegłym roku pierwsze miejsce w województwie koszalińskim, drugie — wśród hodowców wo-



jewództwa koszalińskiego, stupskiego i pilskiego, a dziewiąte w kraju — informuje dyrektor. Na tegorocznej, regionalnej wystawie zwierząt hodowlanych w Kłusie, POHZ w Kłaninie odniósł kolejny sukces. W hodowli polskich owiec długowłosek otrzymał dwa czempionaty, a niezależnie od tego — pierwszą nagrodę w trykach i maciochach. Wysoko została również oceniona hodowla trzody (pierwsza nagroda w loskach oraz druga w knurkach).

Zwierzęta hodowane w POHZ Kłanino wystawiane zostały na krajową wystawę do Warszawy, która ma się odbyć w najbliższych dniach. Pojadą na nią owce (tryki i maciorki), natomiast ze świń — knurki.

Mirosław Krom

Na zdjęciu: dyrektor POHZ Kłanino Stanisław Karażniewicz.

Fot. K. Ratajczyk

POD LUPĄ SANEPIDU

Karotka i... metale ciężkie

Zwyczajny por, jakiego używamy do rosołu czy na sałatkę. Ale tu w pracowni chemii żywności Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Koszalinie pojawia się jako osobnik podejrzany. Sporo upłyne czasu nim okaże się, że jest zdrowym warzywem, lub będzie uznany za szkodliwy dla naszego zdrowia.

W uproszczeniu — postępowanie odbywa się mniej więcej tak. Pora się suszy, spala, mineralizuje. Potem w kolbach „traktuje się” go odpowiednimi odczynnikami. Następnie w pracowni Ośrodka Ochrony Środowiska, metodą absorpcji atomowej odczytuje się ile zawiera metali, jakościowo i ilościowo. W tym przypadku okazało się, że por zawiera ołów, i że jego ilość przekracza dopuszczalną normę.

NIEKTÓRE z wytwarzanych w Polsce produktów żywnościowych szkodzą ludzkiemu zdrowiu. Mówi o nich tekst Haliny Sadowskiej „Cheroba na brud” opublikowany w „Życiu Gospodarczym” nr 34/1985 r., a którego obszerne fragmenty zamieściła „Polityka” (nr 35). Wyniki badań stacji sanitarno-epidemiologicznych wykazują, że 65 proc. warzyw ogólnie i 60 proc. marchwi zawiera powyżej 250 mg/kg azotanów (najwyższa dopuszczalna ilość dla niemowląt i dla dzieci).

Działki pracownicze są jednym ze źródeł zaopatrzenia się w warzywa i owoce. Na terenie woj. koszalińskiego zajmują one powierzchnię 878,5 ha a w samym Koszalinie 270 ha. Najwięcej ich skupisko znajduje się w kierunku Jamna, w rejonie ul. Lechickiej i w kompleksie Nieklonice. Wspomniany na początku por z nadmierną zawartością ołowiu, pochodził z ogrodu zlokalizowanego przy gazowni. Jakies dwa lata temu wylew smoły pogazowej skażył glebę. Większość działek posadowiona jest przy ruchliwych trasach komunikacyjnych, torach kolejowych. Tu największym zagrożeniem dla upraw, głównie korzeniowych są metale ciężkie, które kumulują

się w glebie. Warzywa nawierchniowe narażone są na działanie nawozów sztucznych, stosowanych w nadmiernych ilościach, środków ochrony roślin i w pewnym sensie związków chemicznych (np. siarki), choć w opadzie pyłów z koszańskich zakładów ich się nie stwierdza. Wyrywkowe badania Sanepidu potwierdzają, że koszańskie działki narażone są na działanie metali ciężkich — ołowiu, żelaza, miedzi, arsenu, cynku, cyny, rtęci i kadmu. Są one niebezpieczne dla zdrowia, bo choć nie muszą wywoływać negatywnych objawów, to jednak kumulują się w organizmie. Po wylewie smoły pogazowej w ogródkach przy ul. Bieruta sugerowano i wnioskowano o zaprzestanie tam upraw. Nie powinny być one spożywane przez ludzi. Sytuacji nie poprawia ponadto bliskość gazowni i ruchliwej jezdni.

Kto wie czy nawozy sztuczne nie są groźniejsze, niż metale ciężkie — słyszę w Woj. Stacji Sanepid. Znałe są powszechnie kłopoty ze znalezieniem marchwi wyhodowanej na glebie naturalnie nawozonej. Np. szpital nie mógł swego czasu nigdzie znaleźć takiej marchewki. W każdej próbie Sanepid ustawic

nie znajdował zawyżone poziomy azotanów z nawożenia azotowego. Marchwianka z karotki z azotanem nie ułatwia zapobiegania biegunki u niemowląt. Po prostu szkodzi a nie leczy.

Za warzywa i owoce opatrzone wywieszką „bez pestycydów” pobiera się wyższe ceny. Za granicą, bo w kraju raczej nie. Owych pestycydów dostarcza czło wiek sam, własnymi rękami stosując środki ochrony roślin, a przy tym nie przestrzegając przepisów, terminów karencji. Gdy dojrzewają truskawki, rzadko kto będzie czekał aż upłyne czas karencji. Zdarza się przecież, że jeden rzadek sałaty jest „dla domu”, a ten drugi na sprzedaż. Ten pierwszy, najprawdopodobniej bez pestycydów.

Choć nie odnotowano ostrego zatrucia pokarmowych związkami chemicznymi problem narasta niepokojąco. Słabą pociechą jest stwierdzenie, że region nie należy do wysokoprzemysłowych a więc niesie mniej zagrożeń.

Wracając do koszańskich ogrodników działkowych. Chyba nie będzie przesadą, gdy powiem, że z myślą przede wszystkim o dzieciach i wnukach, chcemy mieć świeże warzywa, prosto z grządy. Warto więc pamiętać, że „wyniki prowadzonych przez różne ośrodki badań wskazują, że dawki ołowiu, kadmu i rtęci pobierane z pożywienia dzieci, zwłaszcza w wieku do 3 lat, przekraczają dopuszczalne, najwyższe tygodniowe pobrania tych metali, ustalone przez FAO/WHO dla osób dorosłych”.

Organizm ludzki stara się oczywiście bronić przed zagrożeniami, tym niemniej trzeba mu pomóc. Tak więc w planach Wojewódzkiego Zarządu Polskiego Związku Działkowców lokalizacja kolejnych ogrodników koncentrować się ma w kierunku na Jamno i Skwierzynkę. A potem wiele będzie zależało od postawy samych działkowców.

— Za ochronę środowiska wzięto się niedawno. Chyba niewiele da się zrobić, ale bronić się trzeba — powiedziano w Sanepidzie.

JEDNO jest pewne. Pracownia chemii żywności Woj. Stacji Sanepid nie zażna spokoju, choć wielkość problemu przerasta możliwości prowadzenia systematycznych badań. Pracę utrudnia brak pracowników toksykologicznej, która za jejaby się tematem kompleksowo badając glebę, powietrze, wodę oraz plony.

Mira Żółtak

PONIEDZIAŁEK

Telewizja

PROGRAM I

Dzienniki: 16.25, 17.20, 19.30, 21.40 i 23.00

13.30 i 14.00 - TV Technikum Rolnicze
15.55 NURT
16.30 Dla dzieci: „Kameleon” i kino „Zwierzyńca”: Buenos Aires z cyklu: „Ogrody zoologiczne świata”
17.30 „Cafe Rose” - odc. IV filmu TVP z serii - „Stawka większa niż życie”, wznowienie Echo stadionów
18.40 Dla dzieci: dobranoc „Laboratorium: dźwięk”
19.10 Teatr Telewizji - Dawid Williamson: „Podróż na północ”, reż. B. Augustyniak; obsada: K. Chmielec, A. Milewska, H. Rowicka, S. Łozińska, F. Pieczka i in.
22.00 Pokój 408
22.30 Seans filmowy „Pegaz”

PROGRAM II

Dzienniki: 19.30 i 23.10

17.25 Program dnia
17.30 „Zaczynamy od poniedziałku”
18.00 „Kosmiczny test” - teletur-niej
18.20 Przeboje
18.30 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Pila)
20.00 Nasza Warszawa
20.45 Magazyn motoryzacyjny
21.15 Kalendarz wyborczy
21.40 „Daleko zaszła, Katie” - odc. III kandyd. serialu obyczajowego, reż. V. Sarin
22.30 „Powrót na Zachód” - publicystyka

Radio

PROGRAM I

Wiad.: 9.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.30, 8.00, 9.00, 10.00, 12.03, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

Komunikat energetyczny i gazownictwa: 7.55, 13.00, 21.00

Prognoza pogody dla rybaków: 0.55, 6.28, 13.00, 21.00.

9.05-9.30 Muzyka nocą 9.00-11.00 Czytamy pory roku 11.00 Koncert przed hej-nalem 11.55 Sygnał czasu i hejnał 12.30 Muzyka ludowa 12.45 Rolniczy kwadrans 13.30 Z tańcem przez wieki 14.05-15.55 Magazyn „Rytm” 16.03 Muzyka i aktualności 17.30 Przegląd z piosenką 18.00 Koncert dnia 19.30 Dla dzieci: „Obrzymiolyd” - cz. I słuchow. 20.15 Koncert żywych 20.45 „Hob” - fragm. pow. 21.03 Kronika sportowa 21.15 Wybitne kresce Kwin tetu Warszawskiego (III) 22.05 Zbliżenia 22.20 Suplement do TV Leksykonu Polskiej Muzyki Rozrywkowej 23.10 Panorama świata 23.25-23.59 Dla tych, co nie lubią rocka

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo
Wiad.: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.20
Skrócony test stereo: 8.10, 15.30, 18.30, 19.30, 22.10

8.10 Poranna serenada 8.40 Archiwum polskiej piosenki 9.00 „Dopóki

żyje, nie nadejdzie” - fragm. pow. 9.20 Muzyka 9.50 „Port lotniczy” - fragm. pow. 10.00 Godzina melomana 11.10 Muzyczny non stop 12.00 Akademicki Chór „Harmonia” z Cieszyńska 12.25 Polacy na płytach świata 13.03 Z malowanej skrzyni 13.30 Album ope- rowy 14.00 Przegląd płytowy 14.30 Fol- klor 15.00 J. Krecmar - „Notatnik aktora” 15.10 Muzyka młodych 16.00 Rok Muzyki Bacha i Handla 16.30 Wakacyjny klub stereo 16.30 XXVIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień” 1955 21.30-1.00 Włóczęg literacko-mu- zyczny

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

8.00-9.05 Zapraszamy do Trójki 8.30 „Atomowy ring” 9.20 Mała muzyka 10.00 Wyprawy po zdrowie 10.30 Waka- cje ze swingiem 11.10 Wakaacje z przebojem 11.50 „Okrutni Sforzowie” 12.03 W tonacji Trójki 13.00 „Atomowy ring” 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Lato w filharmonii 15.05 Premiera i



Krzysztof Chmielec (na zdjęciu) gra jedną z głównych ról w sztuce „Podróż na północ” (pr. J. Giedke, 2015), australijskiego autora Davida Williamsona. Treścią sztuki jest miłość dwój- ka ludzi w starszym wieku, którzy niezaakceptowani w swoim środowi- sku przenoszą się do buszu, gdzie nie mają życia usłanego różami...

Fot. Archiwum

bisy 16.00-19.00 Zapraszamy do Trój- ki 19.00 „Pan Wołodyjowski” - odc. pow. 19.30 Trochę swingu... 20.00 Katalo- g nagrań 20.45 Klub Trójki 21.00 Trzy kwadransy 21.30 21.45 Klub Trójki (II) 22.15 Piosenki Bałtyckie- go 22.45 „Bez taryfy ulgowej” - spotkanie z A. Sandauerem (I) 23.00 Zapraszamy do Trójki

PROGRAM IV

Wiad.: 7.00, 12.00, 17.00, 19.30, 23.50

7.40 J. hiszpański 7.55 Piosenki hisz- pańskie 8.30 Nuty spod lekkiej ba- buty 9.05 J. polski 9.35 Dla stu- chaczy w mundurach 10.00 Historia kl. VIII 10.30 Kolekcje płytowe 11.00 J. polski 11.10 11.20 Polski kon- cert instrumentalny 12.10 Odpowiedzi słuchaczom - aud. Danuty Małkiewicz 12.20 Polskie zespoły instrumen- talne 12.30 Matyskowie 13.25 Od per- kursji do syntezatora 14.00-16.00 Po- pułdnie młodych 16.10 Leksykon lek- kiej muzyki 16.30 Widnokrąg 17.05 P. Domingo: moje życie na scenie 18.00 Rozważania stylistyczne 18.40 Studio ekspertów 19.35 Piosenki - przeboje 20.20-22.00 Włóczęg muzyki i myśli



Koszalin

6.30 Studio Bałtyk 7.30 Wiadomości 7.35 Rozmowy o Partii J. Bilcharski 7.45 Nasz program tygodnia 13.05 Splewna Ch. Aznavour 17.05 Przegląd aktualności 17.12 Na morzu i na la- dzie - mag. I. Bielek 17.30 W nowy tydzień z piosenką 17.50 Studio wy- borcze (Słupsk) 18.05 Stare i no- we przeboje (koncert) 18.27 Program na jutro

PR i TV zastrzegają sobie moż- liwość zmian w programach

Rada Bezpieczeństwa
potępiła agresję
RPA w Angolii

Nowy Jork (PAP). W rezolucji uchwalonej jednomyślnie na specjalnym posiedzeniu Rada Bezpieczeństwa ONZ ostro potępiła zbrojną agresję RPA w Angolii. Akcją tą określono jako poważne naruszenie suwerenności i integralności terytorialnej Angoli oraz zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa. Pretorie wzywano do natychmiastowego i bezwarunkowego wycofania wszystkich sił zbrojnych z terytorium Ludowej Republiki Angoli oraz zaprzestania z wszelkie wy- rządzone tam szkody.

Projekt przyjętej rezolucji opracowały kraje niezaangażowa- ne, będące członkami Rady Bez- pieczeństwa. Stany Zjednoczone jako jedyny spośród 15 członków tego gremium odmówił popar- cia jednemu paragrafowi rezolu- cji, wzywającemu wszystkie kra- je członkowskie ONZ do udzie- lania Angoli i innym tzw. pań- stwom frontowym pomocy w umacnianiu ich siły obronnej przeciw aktom agresji ze stro- ny Republiki Południowej Afryki.

Oświadczenie
rządu ZSRR

Moskwa (PAP). Agencja TASS podała oświadczenie rządu radzie- ckiego, które stwierdza, że radzow- ski reżim RPA ponownie dokonał barbarzyńskiego aktu agresji przeciwko Angolskiej Republice Lu- dowej. 16 września br. pododdziały wojsk południowoafrykańskich wtarg- nięły na terytorium Angoli. Na an- golskiej ziemi leje się krew, giną ludzie. Świat ponownie jest świad- kiem bezceremonialnego deptania najbardziej elementarnych norm prawa międzynarodowego, bezczel- nego pogwałcenia suwerenności niezawisłego państwa.

Wzywając działania RPA świad- cząc dobitnie o nieskuteczności tzw. ograniczonych sankcji gospodar- czych krajów zachodnich wobec re- żimu apartheidu i polityki uciska- nia agresora, prowadzonej przez Stany Zjednoczone i niektórych ich sojuszników z NATO.

Rząd ZSRR zdecydowanie potę- pia przestępczą agresję RPA i do- maga się bezwzględnego i całko- witego wstrzymania wrogich dzia- łań przeciwko Angolskiej Republi- ce Ludowej.

„Potwór” z Loch Ness?

Londyn (PAP). Ze szkockiego Je- ziora Loch Ness, któremu sławę przy- niósł zamieszkiwany rzekomo jego wo- dy potwór, wydobyto wrak bombow- ca brytyjskiego, zestrzelonego w cza- sie drugiej wojny światowej. Szczę- śliwie maszynę typu „Vickers Wellin- gton” spoczywały na głębokości 75 me- trów. Po odrestaurowaniu maszyna ma trafić do muzeum. Ciekawe, czy wydobyte wraki położą kres sensa- cjom z „potworem”?

Rozpoczyna się debata generalna
na 40 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

Nowy Jork (PAP). Korespondent PAP Ludwik Arendt pisze: W poniedziałek, 23 września rozpoczyna się w Nowym Jorku de- bata generalna 40. sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Przyjęty w pią- tek ostateczny porządek sesji, która potrwa do 17 grudnia, zawiera 146 tematów. Dwa nowe punkty, to propozycja Związku Radzieckie- go, dotycząca pokojowego wykorzystywania przestrzeni kosmicznej oraz inicjatywa Rumunii w sprawie zwrócenia się do państw z ape- lem o rozstrzygnięcie kwestii spornych wyłącznie środkami pokojo- wymi.

Postanowiono, że 13 grudnia rozpocznie się w Nowym Jorku światowa konferencja Międzyna- rodowego Roku Młodzieży.

Jak wiadomo, specjalną sesję rocznicową ONZ zaplanowano na 24 października, Dzień Narodów Zjednoczonych - wejście w ży- cie Karty NZ. W tym dniu 1986 r. proklamuje się Międzynarodowym Rokiem Pokoju. Przedstawiciele 159 państw uchwalą deklarację potwierdzającą żywotność „celów

i zasad sformułowanych w Kar- cie NZ”.

Jak wynika z kolejnego, dzie- wiątego już projektu listy mów- ców, debatę generalną rozpocznie w poniedziałek o godz. 10 rano prezydent Brazylii. Po nim be- dzie przemawiał sekretarz stanu USA. Prezydent Reagan zapowie dział przyjazd do Nowego Jorku między 23 i 24 października. Na wtorek zapowiedziano wystapie- nie ministra spraw zagranicznych

Związku Radzieckiego.

W piątek 27 września na sesji zabierze głos premier rządu PRL, gen. armii, Wojciech Jaruzelski. Przedstawicielstwo PRL przy ONZ rozpowszechniło wśród ko- respondentów materiał zwracają- cy uwagę, że polskie przemowie- nie w ONZ przygotowano opiera- jąc się na szerokiej konsultacji społecznej. W propozycjach kie- rowanych do premiera najczę- ściej powtarzają się takie sprawy o podstawowym znaczeniu, jak zachowanie pokoju, rozbrojenie, wyeliminowanie działań sprzecz- nych z prawem międzynarodow- ym oraz bezpieczeństwo w Euro- pie. Poparcie społeczeństwa dla celów i zasad polityki zagranicz- nej w minionym czterdziestolecu jest świadectwem jedności naro- du w kwestii dotyczącej pokoju.



Hala montażu moskwiaków 412 w zakładach „Balkan” w Łowczu (Bul- garia).

CAF - BTA

Zamach bombowy w Delhi

Delhi (PAP). Trzy osoby poniosły śmierć a nieznaną jeszcze liczbą od- niosła rany w wyniku eksplozji la- dunku wybuchowego podłożonego w pobliżu dworca kolejowego w sto- licy Indii, Delhi. Wybuch nastąpił w nie- dalekiej rano, władze przypuszczają, że zamach jest dziełem ekstremistów sik- hiskich. Przybyła na miejsce ekspo- zycji policja znalazła elementy ładunku wybuchowego podobne do tych, któ- rych użył on w poprzednich zama- chach bombowych, dokonanych nie- dawno również w Delhi i kilku in- nych miastach.

Spotkanie de Cuellar - E. Szewardnadze

Nowy Jork (PAP). Odkryło się tu spotkanie sekretarza general- nego ONZ, Javiera Pereza de Cuellara, z ministrem spraw za- granicznych Związku Radzieckie- go, Eduardem Szewardnadze. Omawiano sprawy związane z se- sją Zgromadzenia Ogólnego, w szczególności dotyczące rozbroje- nia, w tym nowej propozycji ra- dzieckiej nt. pokojowego wyko- rzystania przestrzeni kosmicznej. Sekretarz generalny ONZ wy-

raził nadzieję, że zapowiedziane na listopad spotkanie na najwyż- szym szczeblu między prezyden- tem Reaganem i Michaiłem Gor- baczowem w Genewie będzie sta- nowić wkład w łagodzenie mię- dzynarodowych napięć, umożli- wiające rozwiązania wielu pro- blemów światowych. Minister spraw zagranicznych ZSRR po- twierdził poparcie swego rządu dla Organizacji Narodów Zjed- noczonych.

Zatoka Perska
najbardziej
niebezpiecznym
akwenem żeglugi

Londyn (PAP). Od maja 1981 r. Iran i Irak zaatakowały lub uszkodziły przy pomocy min w Zatoce Perskiej co najmniej 150 statków - podało Towarzystwo Ubezpieczeniowe Lloyd'a w Lon- dynie.

Jak oświadczył przedstawiciel Lloyd'a, w tym roku 38 statków zostało zaatakowanych lub wpa- dło na miny w tym regionie. Większość ataków przeprowadza Irak, który stara się uniemożli- wić Iranowi eksport ropy nafto- wej. W odwecie Iran atakuje statki udające się do krajów arabskich, które udzielają pomo- cy Bagdadowi.

Zapowiedź prób
z nową rakieta
w Chinach

Pekin (PAP). Chińska Republika Lu- dowa zapowiedziała przeprowadzenie na Morzu Chińskim prób z nowym rodzajem rakiet. W oficjalnym ko- munikacie agencji Xinhua wezwano wszystkie okręty statki i samoloty, by w okresie od 28 września do 18 paź- dziernika br. omijały rejon o średni- cy 64 kilometrów, położony 160 km na zachód od wybrzeża chińskiego i 400 km na północny wschód od Tajwa- nu.

Powołując się na informacje z za- chodnich kół dyplomatycznych w Pe- kinie agencja pisze, że będzie to pra- wopodobnie pierwsza próba z wy- strzeleniem z okrętu podwodnego chińskiego pocisku samonaprowadza- jącego się na cel.

ZAWODOWCY
Samuel Crash

(33)
- Nie powiedziałeś o mnie Begertowi.
- Jak to ma znaczenie?
- Ogromne. Jeśli mnie wydasz, ja powiem, że ukryłeś mnie przed nim. Rozumiesz? - Alvarez rozluźniony rozsiadł się w fotelu.
- Mówiłem ci, że jesteś bystry? - zapytał spokojnie Peters.
- Mówiłeś.
- Pomyliłem się.
- Co takiego?
- Gdybyś był naprawdę bystry, nie stawiałbyś sprawy w ten sposób.
- O czym ty mówisz? - zaniepokoił się Alva- rez, tym bardziej, że znów zobaczył w ręku dzien- nikarza rewolwer.
- Zastrzele cię i powiem Begertowi, że wdąłeś się tu po jego wyjściu.
- Nie zrobisz tego!
- Muszę - palec spoczywający na spuście lek- ko drgnął.
- Zaczekaj - Alvarez, wpatrując się w czar- ny otwór lufy, z trudem przełknął ślinę. - Pogadajmy.
- O czym? Przed chwilą udowodniłeś, że nie

mogę mieć do ciebie zaufania. Jeśli cię teraz nie wykończę, rzeczywiście będziesz miał mnie w ręku.
- Ja żartowałem...
- Wobec tego był to najgłupszy żart w całym twoim życiu.

Rozdział XI

Dyrektor największego w mieście banku od kil- kunastu godzin nie mógł znaleźć dla siebie miej- sca. Walki, które wybuchły poprzedniego dnia za- skończyły go zupełnie i w żaden sposób nie mógł się dowiedzieć, o co idzie. Drażniło go to tym bar- dziej, że utrzymując doskonałe stosunki z miejsco- wymi władzami należał zazwyczaj do najlepiej po- informowanych ludzi w stolicy. Drażniło i niepokoi- ło, mimo iż w okolicy banku panował, jak dotąd, całkowity spokój.
- Połącz mnie z prezydium policji - polecił swemu sekretarzowi.
- Próbowałem już tyle razy i...
- To spróbuj jeszcze raz!
Sekretarz westchnął ciężko, ale wykonał polece- nie. Był przekonany, że jest ono bez sensu, ale...
- Jest połączenie - zawołał nagle zdumiony i podał słuchawkę dyrektorowi.
- Prezydium policji? - krzyknął do mikrofonu dyrektor. - Dajcie mi komendanta... Jak to nie ma?... A z kim rozmawiam?... Rozumiem. Czy moż- cie mi wyjaśnić, co się dzieje w mieście - przez dłuższą chwilę słuchał odpowiedzi.
- Ochrona? Nie potrzebuję żadnej ochrony... Komend- ant kazał?... Po co? Skoro w mieście panuje już spokój... No dobrze - ustąpił w końcu - niech przyjdą. Aha, jak wróci komendant, przekażcie mu, że bardzo proszę o telefon. Do widzenia - za-

kończył i odłożył słuchawkę. - Wezwij Roberta - polecił sekretarzowi.

Roberts, szef ochrony banku, zjawił się błyska- wicznie.
- Słucham, panie dyrektorze? - zapytał od drzwi.
- Zarządzam ostre pogotowie.
- Co się stało?
- Sam nie wiem. W prezydium policji nie za- stałem żadnego ze znanych mi urzędników. Jakiś nowy zastępca komendanta uparł się, żeby przy- stać nam ochronę.
- To zrozumiałe - uśmiechnął się Roberts. - Skoro jest nowy, chce się wykazać gorliwością.
- Możliwe, ale nie będziemy ryzykować. Roz- staw tak swoich ludzi, żeby mieli tamtych cały czas na oku.
- Ilu ich ma być?
- Trzech lub czterech.
- Drobniak - roześmiał się szef ochrony. - Kiedy przyjadą?

- Chyba już są - dyrektor wskazał na okno, przez które widać było szybko zbliżający się sa- mochód. - Idź i przyprowadź ich do mnie.

„Co on tam robi?” - pomyślał dyrektor, kiedy nieobecność Roberta zaczęła się przedłużać i w tej samej chwili nadeszła odpowiedź. Długa seria wystrzałów spowodowała, że zerwał się z fotela i skoczył do drzwi.

- Dokąd, panie dyrektorze - zatrzymał go se- kretarz. - Oni tam sami dadzą sobie radę.

Kilka minut później do gabinetu wpadł zdysza- ny Roberts.
- Miał pan rację, dyrektorze - zawołał. - Na- tychmiast po wejściu do środka chwycili za broń. Na szczęście byliśmy przygotowani i nie daliśmy

się zaskoczyć.

- Trafili kogoś?
- Oni nie. Za to my skosiliśmy jednego. Pozo- stałym trzem udało się uciec.
- Co teraz będzie?
- A co ma być? - Wzruszył ramionami Ro- berts. - Będziemy się bronić. Te zabezpieczenia, które kazał założyć pan ojciec, bardzo się przy- dadzą. Bez użycia ciężkiej broni nikt nie wejdzie się do środka.
- Długo wytrzymamy?
- Żywność mamy co najmniej na dwa tygodnie. Broni też nie zabraknie.
- Spróbuj zadzwonić...
- Oddzeli nam telefon.

...
- To jest, moim zdaniem, najpiękniejsza plaża na świecie - oświadczył Begert, zatrzymując jeepa przy wejściu na teren Złotego, jak głosił napis, Wybrzeża. - Chodź - zachęcił Marka.

Plaża rzeczywiście była wspaniała, ale na Peter- sie wywarła przynębiająca wrażenie. Setki pu- stych koszy, powyciągane na ląd łodzie i inny sprzęt pływający, pozamykane na cztery spusty barki i kawiarenki.

- Trochę tu pusto - mruknął.
- Faktycznie - przyznał Karl - ale za parę dni, kiedy sytuacja się uspokoi i to miejsce na- bierze życia.

- Z pewnością. Wracajmy do miasta.

(e.d.n.)

Głos Pomorza

„Głos Pomorza” Dziennik Pol- skiej Zjednoczonej Partii Robot- niczej.

Redaguje zespół.

Redaktor naczelny - Andrzej Lewandowski.

• Adres Redakcji: ul. Zwycięstwa 137-139, 75-604 Koszalin, telex - 0532275. Centrala telefoniczna - 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); te- lefony bezpośrednie: sekretariat redaktora naczelnego - 226-93; z-ca redaktora naczelnego - 233-09; sekretarz redakcji - 245-59; z-ca sekretarza redakcji - 251-01; Dział Partyjny - 233-20; Dział Socjalno-Ekonomiczny - 251-40; Dział Społeczno-Rolny - 242-08; Dział Społeczno-Kulturalny - 251-14; Dział Depeszo- wo-Zagraniczny - 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski - 224-95; redaktor sportowy - 243-53 (w niedzielę - 246-51).
Dział Łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w go- dzinach 9.30-14 w siedzibie redakcji (III piętro pok. 313-314); ponadto można tu uzyskać porady prawne lub pomoc w sprawie interwencyjnej, także telefonicznie - 250-05.

• Oddział Redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefony: se- kretariat i dział ogłoszeń - 251-95; reporterzy - 254-66 i 224-56.

Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.

• Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna - 240-27, telex - 0532264.

• Biuro ogłoszeń: ul. P. Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel. 222-91 Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

• Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Koszalinie. J-13

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „INSTAL” w Koszalinie

zatrudni

ABSOLWENTÓW zasadniczych i średnich
szkół zawodowych
i pracowników z praktyką zawodową
w niżej wymienionych zawodach:

- MONTER INSTALACJI SANITARNYCH
- MONTER INSTALACJI TECHNOLOGICZNYCH
- MONTER KOTŁÓW
- SPAWACZ
- ŚLUSARZ
- TOKARZ
- MECHANIK pojazdów samochodowych i sprzętu budowlanego
- ELEKTROMECHANIK napraw pojazdów samochodowych i sprzętu budowlanego
- ELEKTROMONTER instalacji i urządzeń elektroenergetycznych

Zapewniamy wysokie wynagrodzenie w systemie akordu i czasowo-premiowym.
Przedsiębiorstwo posiada hotel pracowniczy.
Istnieje możliwość podwyższenia kwalifikacji na kursach wewnątrzzakładowych.

Pracownicy o wysokich kwalifikacjach mogą ubiegać się o skierowanie do pracy na budowach eksportowych.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Zatrudnienia, Plac i Szkolenia w Koszalinie, ul. Morska 33-35 A, tel. 348-21, wewn. 225.

- Ponadto przedsiębiorstwo zatrudni na stanowiskach nierobotniczych:
- KIEROWNIKA Działu Kalkulacji i Limitowania
 - SPECJALISTĘ ds. kontroli wewnętrznej
 - SPECJALISTĘ ds. organizacji i nadzoru produkcji
 - KIEROWNIKÓW BUDÓW z uprawnieniami na roboty sanitarne
 - SPECJALISTĘ ds. przygotowania produkcji
 - SPECJALISTĘ ds. realizacji dostaw i limitowania

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie i praktyka zawodowa.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Komórce ds. Kadr, tel. 348-21, wewn. 210.

K-3519-0

OŚRODEK USŁUG PEDAGOGICZNYCH I SOCJALNYCH w Koszalinie

organizuje

w Klubie Nauczyciela w Słupsku,
przy ul. Pawła Findera 2
KURS JĘZYKA NIEMIECKIEGO
dla początkujących i zaawansowanych.

Informacji na temat organizacji kursów udziela sekretariat Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Słupsku przy ul. Pawła Findera 2, tel. 254-76, w godzinach 8-14.

K-3573

„ART-REGION” SPÓŁDZIELNIA PRACY WYTWORCÓW RĘKODZIELA LUDOWEGO I ARTYSTYCZNEGO w Sopocie

prowadzi skup

RĘKODZIELA LUDOWEGO I ARTYSTYCZNEGO.

Członkowie Spółdzielni objęci są ubezpieczeniem społecznym.
Informacji i konsultacji udziela w dni pracujące w godz. 8-14 Punkt Skupu w Koszalinie, ul. Harcerska 19.

K-2813

Sprzedat

FIAT 126p stan idealny sprzedam. Koszalin, tel. 225-20. G-11824
FIAT 126p rok 1979 sprzedam. Koszalin, tel. 244-78, po siedemnastej. G-11821
MERCEDES 200D rok prod. 1979 sprzedam. Czaplinka, ul. Polna 7, tel. 453-61. Zuk. Gp-11891-0
LADE 1500S rok prod. 1982 sprzedam. Sławno, ul. Wojska Polskiego 9/7, tel. grzeźniowskiej 32-88. G-11794
FIAT 126p rok 1980 stan idealny sprzedam. Słupsk, Leszczyńskiego 2A, po osiemnastej. G-11785
TRABANTA 601 w dobrym stanie sprzedam. Koszalin, tel. 234-15 do godz. 16. Jagiello. G-11823
SYRENE 105 lux rok 1982 sprzedam. Sławno, Mickiewicza 1/2. G-11796
SYRENE R-20 rok prod. 1980 sprzedam. Słupsk, tel. 31-80. G-11797
SAMOCHOŁ nysę towos do remontu lub na części sprzedam. Ustka, ul. Dąbrowszczaków 2/16, tel. 145-458, po godz. 20. G-11798
SAMOCHOŁ tarpan 1975 rok sprzedam. Słupsk, Banacha 11/36. G-11799
SAMOCHOŁ tarpan, rok prod. 1982 stan bardzo dobry sprzedam. Antokiel, Palejczyk, Kłupa k. Lęborka, tel. Zebien 23. G-11800
SAMOCHOŁ zuk do remontu oraz kredens pokojowy — antyk sprzedam. Wiadomość: Kolobrzeg, P. Findera 23/1. Kotowicz. Gp-11898
STARA 23 sprzedam, zamienie na osobowy. Karłino, ul. Bolesława Chrobrego 3, tel. 729. G-11718
KAROSERIE fiata 126p używana do remontu tanio sprzedam. Szczecinek, tel. 43-200. G-11704
NADWOZIE fiata 125 sprzedam. Lębork, tel. 22-239, po godz. 16. G-11801

SILNIK do trabanta używany sprzedam. Koszalin, tel. 501-04. G-11803
KOSIARKA sprzedam. Zdzisław Biernat Słupsk, Kółkarska 19A/3. G-11804
DOM parterowy podpiwniczony sprzedam. Skwierzyńska 4 k. Koszalin. G-11805
DZIAŁKĘ ogrodniczą z murem domkiem przy ul. 3 Maja sprzedam. Słupsk, tel. 223-61. G-11806
DOM nowo wybudowany sprzedam. Wiadomość: 78-120 Gościno, ul. Krótka 4. Czaplinka. Gp-11711-0
PASTEKI 12 uli z wyposażeniem, heblarkę wieloczołową sprzedam. Szczecinek, ul. Koszalińska 68A/6, po godz. 16. Gp-11706-0
KOZUCH damski nowy tanio sprzedam. Słupsk, Falata 4/7. G-11807
RADIO amator 2b sprzedam. Motorower simson kupię. Koszalin, tel. 241-28. G-11809
ŁÓDZ rybaczka pokładowa 9,5 m z wyposażeniem, samochód syrena 104 pilnie sprzedam. Sławno, tel. 39-80. G-11070-0p
ZGRZEWARKE impulsowa warel do folii wraz z folią sprzedam. Informacje: Słupsk, tel. 222-86. G-11810
WYZŁĘKI niemieckie krótkowłose, rodowodowe sprzedam. Roman Rokosz, Stargard Szczeciński, ul. Racławicka 21. K-260/B
SADZONKI truskawek tanio sprzedam. Wiadomość: Stepien Kobylnica, ul. Kolejowa 3, po godz. 16. G-11811
CENNY szwajcarski chronometr XX wiek, bony PeKaO sprzedam. Wiadomość: Ustka, tel. 144-853, godz. 15-18. G-11812

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO w Koszalinie

zatrudni robotników w specjalnościach

- BETONIARZ-ZBROJARZ
- INSTALATOR SIECI ZEWNĘTRZNYCH
- ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych.

Przedsiębiorstwo zapewnia wysokie wynagrodzenie.

Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych PRIBK w Koszalinie, ul. Mieszka I 30, tel. 262-94 do 97.

K-3153-0

UWAGA INSTYTUCJE I PRZEDSIĘBIORSTWA!

DEZYNSEKCJA

tępienie karaluchów,
mrówek faraona,
pcheł, pluskiew itp

- Bez przerywania działalności instytucji i przedsiębiorstw.
- Skutecznie, szybko, tanio
- Bezpiecznie
- Bezwonne preparaty zachodnie
- Gwarancja!

SPÓŁDZIELNIA PRACY „KOD” — ODDZIAŁ OCHRONY
SANITARNEJ I DEZYNSEKCJI
ul. Tatrzańska 19, 81-806 Sopot, skr. poczt. 15,
Oddział w Słupsku, tel. 223-01.

K-3375-0

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „INSTAL” w Koszalinie

ogłasza zapisy

na KURSY SPAWANIA ELEKTRYCZNEGO I GAZOWEGO
podstawowe, stopnia wyższego
na uprawnienia Rs-1, Rs-2 i Rs-3
oraz W OŚLONIE ARGONU I CO.

Warunkiem przyjęcia jest:

- dobry stan zdrowia
- uregulowany stosunek do służby wojskowej
- wiek do 35 lat
- wykształcenie co najmniej podstawowe
- zawarcie umowy o pracę z PIP „Instal”

Na kursy stopnia wyższego oraz w oślonach gazowych wymagane są odpowiednie uprawnienia podstawowe.
Po ukończeniu kursu absolwenci uzyskują poszukiwany i dobrze płatny zawód spawacza.
Przedsiębiorstwo zapewnia stałą praktykę na budowach kotłowni, ciepłociągów, rurociągów w kraju oraz dla wyróżniających się za granicą.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, Plac i Szkolenia w Koszalinie, ul. Morska 33-35 A, tel. 348-21, wewn. 225.

K-3520-0

ZARZĄD WOJEWÓDZKI POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W SŁUPSKU

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na remont pomieszczeń:
— magazynowych
— biurowych
— wykonanie stolarki okiennej i drzwiowej.
Wartość robót ok. 3.400 tys. zł.
W przetargu mogą uczestniczyć jednostki gospodarki społecznej, spółdzielnie i rzemieślnicy.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.
Termin składania ofert do 30 IX 1985 r.
Otwarcie ofert nastąpi 1 X 1985 r.

K-3572

Kupno

DZIAŁKĘ budowlaną pod domek jednorodzinny lub bliźniak w Uście lub okolicy kupię. Zgłoszenia kierować Ustką, tel. 145-822. G-11813

Zamiany

DWA mieszkania dwupokojowe nowe budownictwo, centrum Koszalina, zamienie na trypokojowe (I lub II piętro). Oferty pisemne, Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-11825
MIESZKANIE kwaterekowe (wielopokojowe z kuchnią przy ul. Kolejowej w Koszalinie zamienie na większe z c.o. może być spółdzielcze. Wiadomość: tel. 245-38, godz. 18-20. G-11814
GARAŻ ul. Poniatowskiego zamienie na „Zatorze” lub sprzedam. Słupsk, tel. 253-30. G-11815
MIESZKANIE dwupokojowe w centrum zamienie na większe. Słupsk, tel. 271-29. G-11816
ZAMIEIENIE opony 145X13 na 155X13 Słupsk, tel. 269-32. G-11818

Lokale

MIESZKANIE na dłuższy okres do wynajęcia. Płatne za kilka lat z wynajęcia. Koszalin, Hanka Sawickiej 8/2. G-11819
POKOJ dwuosobowy do wynajęcia (małżeństwo wykluczone). Koszalin, tel. 249-25. G-11793

Różne

OŚWIATA Koszalin, ul. Jana z Kolna 10 tel. 250-35 organizuje kursy: — języków obcych, angielski, niemiecki, szwedzki, włoski, francuski, — zawodowe: krawiectwo, spawalnictwo, palacze kotłów c.o., kucharsko-kelnerskie, telewizyjna, wózków akumulatorowych, bhp — mistrzowskie, czeladnicze — wszystkie zawody, — specjalistyczne zlecane przez akłady pracy. Oświata organizuje kursy w: Białogardzie, tel. 24-91 (ZEC), Czaplinku, tel. 452-65 (Zasadnicza Szkoła Zawodowa), Świdwinie, tel. 27-83 (ZEC), Kolorbrzeżu, tel. 22-31 (Zespół Szkół Zawodowych). K-3239-0

KURSY języka angielskiego, niemieckiego, szwedzkiego w Słupsku organizuje Oświata. Informacje, zapisy: Bieruta 15 ZSO, tel. 22-17, w godz. 16-18. K-3244-0
KOMPUTEROWY System Matrymonalny Razem. Tysiące ofert. Ośrodek Obliczeniowy 20-859 Gdańsk 50 skr. 193. K-3081-0
ZAGRANICZNE oferty matrymonalne — fotokatalog poleca paniom Lido, Gdynia 10, skrytka 37. K-242/B-0
CYKLINOWANIE, lakierowanie Koszalin, tel. 508-33. Siwek. G-11431-0
CYKLINOWANIE lakierowanie. Koszalin, tel. 260-50. Fijolek. G-11802-0
ZATRUDNIĘ kobiety i mężczyznę zubił prawo jazdy kat. AB nr 440/80 wydane przez Wydział Komunikacji Biały Bór. Gp-11787
KOBIETY i mężczyźni zatrudni zakład przetwórstwa ryb. Bydlińo na trasie Słupsk — Ustka, tel. 11-16-17. Krakus. G-11820-0
ZGŁEŁA ruda jamniczka. Uczciwego znaleźć proszę o odprowadzenie zguby. Koszalin, Związek Wai-ki Młodych 25/29. Nagroda. G-11822

Zgłoś się do nas!

ZASADNICZA SZKOŁA GÓRNICZA
KOPALNI „MAKOŠOWY”
Zabrze, ul. 3 Maja 118, tel. 712-016

ogłasza

zapisy dla absolwentów szkół podstawowych
na rok szkolny 1985/86

- Kształcimy w zawodach:
- GÓRNIK TECHNICZNEJ EKSPLOATACJI ŻŁOŻ
 - MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ GÓRNICZWA PODZIEMNEGO
 - ELEKTROMONTER GÓRNICZWA PODZIEMNEGO
 - MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZERÓB-CZYCH
 - MONTER UKŁADÓW ELEKTRONOWYCH I AUTOMATYKI PRZEMYSŁOWEJ

Warunkiem przyjęcia jest:

- zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia
- nie przekroczony 18 rok życia
- ukończenie szkoły podstawowej

Do klasy przysposabiającej do zawodu górnika kopalni węgla kamiennego przyjmujemy również młodzież, która ukończyła co najmniej szóstą klasę szkoły podstawowej i 16 rok życia.

Zapisy na naukę we wszystkich specjalnościach przyjmujemy we wrześniu.

Kopalnia prowadząca szkołę zapewnia:

- pomoc materialną
- internat dla uczniów zamiejscowych
- pełne umundurowanie
- codzienny bezpłatny posiłek regeneracyjny dla wszystkich uczniów
- bezpłatne wyposażenie uczniów w komplet pod rękawików i przyborów szkolnych.

Absolwenci wyróżniający się dobrymi wynikami w nauce posiadają pierwszeństwo w podejmowaniu dalszej nauki w 3-letnim Technikum Górniczym. Szkoła prowadzi również następujące kursy, z których mogą korzystać uczniowie szkoły:

- kurs spawania gazowego i elektrycznego
- kurs radiowo-telewizyjny
- kurs prawa jazdy
- kurs języków obcych (niemiecki, angielski)

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela sekretariat szkoły, tel. 712-915.

K-265-0

ZARZĄD PP PRACOWNIE SZTUK PLASTYCZNYCH w Warszawie, ul. Foksal 1/4

poszukuje kandydata

na stanowisko DYREKTORA
Oddziału PP PSP w Słupsku.

Wymagane kwalifikacje:

- wyższe wykształcenie
- 8-letni staż pracy (w tym 5 lat na stanowisku kierowniczym)
- znajomość zasad działania przedsiębiorstwa i reformy gospodarczej
- umiejętność współpracy ze środowiskiem twórczym.

Oferty (podanie z życiorysem, kwestionariusz osobowy, dyplom ukończenia studiów wyższych lub kserokopię dyplomu) należy nadsyłać w terminie 21 dni od daty ukazania się ogłoszenia pod adresem Oddziału Przedsiębiorstwa 76-200 Słupsk, pl. Zwycięstwa 12. Bliższych informacji udziela mgr Małgorzata Kustusz O/PSP w Słupsku, tel. 281-08.

K-3571

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Rejonowego w Słupsku Rewir IV z siedzibą w Sławnie ul. Armii Czerwonej 8/3 działając w sprawie Km IV 205/84 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 X 1985 r. o godz. 10, w Gmachu Sądu Rejonowego w Słupsku ul. Bieruta 13 odbędzie się licytacja nieruchomości stanowiącej własność dłużnika Daniela Trzaniel zam. w Bobrowicach. Licytacją objęte są następujące grunty rolne klasy IV położone na terenie wsi Bobrowice gm. Sławno: 1) działka nr 264/3 o powierzchni 1,70 ha, oszacowana na kwotę 176.168 zł, 2) działka nr 170 o powierzchni 1,22 ha oszacowana na kwotę 134.444 zł, cena wywoławcza wynosi ad. 1. — 132.126 zł, ad. 2. — 100.833 zł. Nieruchomość posiada księgę wieczystą nr Kw. 2223 założoną w Państwowym Biurze Notarialnym w Słupsku. Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć w biurze Komornika rękojmię w wysokości: ad. 1. — 17.617 zł, ad. 2. — 13.444 zł oraz przedstawić zaświadczenie o posiadanych kwalifikacjach rolniczych.

K-3566

ZESPÓŁ Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w Barwicach zgłasza zgubienie legitymacji pracowniczej nr 8/89 na nazwisko Julian Zuk. K-3557
ZSRol. w Gogółczyńce zgłasza zgubienie legitymacji szkolnych: Jadwigi Grudzień i Andrzeja Rusieckiego. K-3556
ZGUBIONO legitymację członkowską nr 0134068 wydaną przez ZBoWiD Białogard na nazwisko Aleksander Wróblek. Gp-11735
ZGUBIONO prawo jazdy kat. AB nr 1130/79 wydane przez Urząd Miejski w Białogardzie na nazwisko Marian Prądzyński. Gp-11787
ZGUBIONO prawo jazdy kat. AB nr 6438/78 wydane przez Urząd Miejski w Szczecinku na nazwisko Tadeusz Trębski zam. Turowo. Gp-11738
SKOCZYŁAS Kazimierz zam. w Deblu, gm. Słonowo zgubił prawo jazdy kat. I nr 91/81 wydane przez Wydział Komunikacji w Szczecinku. Gp-11740
ANDRZEJEWSKI Adam zgubił prawo jazdy kat. ABC nr 440/80 wydane przez Wydział Komunikacji Biały Bór. Gp-11741
LO Drawsko Pom. zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Piotra Jurskiego. Gp-11742
SYROWATKO Jan zam. Zelisławie zgubił prawo jazdy kat. ABCT nr 467/83 wydane przez UMIG w Czaplinku. Gp-11744
ROBAK Adam zam. Krosino zgubił prawo jazdy kat. ABT nr 233/82 wydane przez UMIG Świdwin. G-11768

KOBER Zenon zam. Uliński zgubił prawo jazdy kat. ABC nr 636/81 wydane przez UG Będzino. G-11663
DZIKOWSKI Wojciech zam. Koszalin zgubił prawo jazdy kat. AB nr 5908/79 wydane przez UM Kolorbrzeg. G-11664
ZESPÓŁ Szkół Rolniczych w Białym Borze zgłasza zgubienie legitymacji szkolnych: Aleksandry Bieda i Irene Bartko. K-3411
ZESPÓŁ Szkół Rolniczych w Szczecinku zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Lilij Bielińskiej. K-3539

Wszystkim, którzy okazali dużo serca i współczucia oraz wzięli udział w ostatniej drodze naszej UKOCHANIEJ CORKI

Wioletta Rylman

a także udzielił jakiegokolwiek pomocy w trudnych chwilach składamy z głębi serca płynące podziękowania RODZINA

G-11830

SPORT • WYNIKI • REKORDY • TABELA • CIEKAWOSTKI • SPORT

XI Słupskie Dni „Sportu“

Od środy do wczoraj w Słupskim trwały XI Dni „Sportu“. Pomimo zmiennej aury odbyło się wiele imprez sportowo-rekreacyjnych, adresowanych przede wszystkim do młodzieży. Wybitni sportowcy i trenerzy m. in. JACEK BIERKOWSKI, ZYGMUNT SMALCERZ, JERZY OPARA i ANTONI PIECHNICZEK gościli w kilku szkołach i zakładach pracy. Okres ten przejął podsumowanie osiągnięć sportowych i nakreślenie planów na przyszłość. Jak zwykle w czasie imprezy otwarto nowy obiekt sportowy. Jest to hala w Uście przeznaczona dla sekcji zapasniczej MKKS Janitar.

Oto krótkie meldunki z aren sportowych:

Emocji
nie zabrakło

Bardzo duże zainteresowanie kibiców towarzyszyło kryterium kolarskiemu, które rozegrane zostało w ubiegłą sobotę w Słupsku. Na starcie stanęło 23 seniorów i 9 juniorów. Zawodnicy obu kategorii mieli do pokonania 50 km.

Wśród juniorów bezapelacyjne zwycięstwo odniósł Paweł Rygielski (Agromel Toruń) — 38 pkt. Drugi był reprezentant gospodarzy — Henryk Betlewski (Piast Słupsk) — 28 pkt.

O ile wśród juniorów zwyciężyli zdecydowanie faworyci, o tyle w kategorii seniorów oglądaliśmy od początku wyrównaną walkę. Początkowo po 13 okrążeniach na czele znajdował się sześciokrotny uczestnik Wyścigu Pokoju, dwukrotny złoty medalista mistrzostw świata (drużynowych), wicemistrz olimpijski — Tadeusz Mytnik (Flota Gdynia).

Później zdecydowanie do przodu ruszył zawodnik Rometu Bydgoszcz — Dariusz Kajzer i ten końcówce wyścigu gromadząc na swym koncie 19 pkt. Tuż za nim z dorobkiem 18 pkt. uplasował się kolarz Baszty Bytów — Jerzy Woźniak.

Zwycięzca wśród seniorów zdobył puchar ufundowany przez przewodniczącego WRN, a najlepszy junior wywalczył puchar WFS. (ebuar)

Słupszczanie w czołówce

Przez dwa dni na murawie Parku Kultury i Wypoczynku w Słupsku rozgrywano turniej ringo o puchar Zarządu Głównego TKKF. Podczas turnieju ciekawych lekcji udzielał zainteresowanym twórca tej typowo polskiej gry, Włodzisław Strzyżewski.

Oto najlepsi z poszczególnych kategorii:

KOBIETY — 1. B. Nowakowska (Ustka), 2. M. Janicka (Poznań), 3. E. Bańkiewicz (Słupsk); **MĘŻCZYZNI** — 1. Zb. Wiśniewski (Warszawa), 2. L. Margol (Ustka), 3. R. Madziąg (Bytów); **DWOJKI KOBIET**: 1. B. Nowakowska — A. Rapa (Ustka), 2. I. Słota — A. Maciejewska (Słupsk), 3. M. Janicka — E. Grygier (Poznań); **DWOJKI MIESZANE**: 1. B. Nowakowska — L. Margol (Ustka), 2. A. Maciejewska — Zb. Spychała (Słupsk), 3. M. Janicka (Poznań) — A. Osak (Słupsk). (ebuar)

Nowa hala
otwarta

Grali oldboye

W nowo otwartej hali sportowej w Uście odbyły się I ogólnopolskie zawody młodzieży w zapasach o „Koszt sterowca“. Na matach walczyło 194 zawodników z 18 klubów, które ubiegały się o główne trofeum. W klasyfikacji drużynowej Piast Słupsk zajął VI miejsce, Start Miastko był IX, a Janitar Ustka — X.

Z reprezentantów naszego regionu zwycięstwa w poszczególnych kategoriach wagowych odnieśli dwaj zapasnicy Piasta: B. Stolik (waga 48 kg) i M. Kunda (waga 78 kg).

Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem usteckiej młodzieży. (ebuar)

* Odbyły się kolejne mecze juniorów ligi międzywojewódzkiej w piłce nożnej. W Koszalinie Gwardia pokonała Lechia Poznań 1:0 (0:0). Zwycięskiego gola uzyskał Firada. W Białogardzie Iskra uległa Stali Stocznia Szczecin 0:1 (0:0). W tabeli liderem jest Gwardia — 14 pkt. w siedmiu meczach.

* Zainaugurowane zostały roz-

Z regionu

grywki piłkarskie ręcznych o wejście do II ligi. W Koszalinie SZS AZS dwukrotnie pokonał AZS AWF Gorzów 23:19 (13:8) i 30:21 (16:10). Najwięcej bramek dla zespołu gospodarzy zdobyli: J. Janaszek —



Uliczny wyścig w Koszalinie

W minioną sobotę w centrum Koszalina rozegrano ogólnopolski uliczny wyścig inwalidów na wózkach. Uczestnicy zawodów startowali w jednej grupie, bez względu na pokonywany dystans i płeć. Najlicniejsza grupa sportowców-inwalidów rywalizowała na dystansie 12 kilometrów. W gronie 26 startujących najlepiej radzili sobie szczecinianie. Zwyciężył Zb. Wandachowicz, przed J. Pienio. Faworyt gospodarzy, R. Fornalczyk był trzeci.

W pozostałych wyścigach kolejność była następująca: kobiety — 8 km — 1. B. Barszek (Białystok), 2. G. Nowak, 3. T. Dawidowska (obie Koszalin), 6 km — 1. H. Sobolewska (Białystok), 2. I. Pienio, 3. D. Siliwiak (obie Szczecin); mężczyźni — 8 km — 1. T. Kucharczyk (Szczecin), 2. P. Hoppe (Koszalin), 3. J. Soboń (Zielona Góra), 6 km — 1. W. Czerniszewski (Szczecin), 2. R. Nikrut (Koszalin), 3. A. Patoń (Gorzów).

Fot. Jerzy Patan

Rekordy
w Berlinie

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Berlinie ustanowiono 3 rekordy świata. W skoku w dal Heike Dreschler uzyskała odległość 7,44. Poprawiła poprzedni rekordowy rezultat o 1 cm. Świetnie spisał się Ulf Timmermann, który w pchnięciu kulą poprawił najlepszy rezultat na świecie o 40 cm. Odtąd rekord świata wynosi 22,62. Trzeci znakomity wynik uzyskała Sabine Busch w biegu na 400 m ppi — 53,56.

Trójmecz w Tokio

W Tokio zakończył się trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami ZSRR, USA i Japonii. Trójmecz zakończył się zdecydowanym sukcesem lekkoatletów radzieckich, którzy pokonali w łącznej punktacji USA 221:164 oraz Japonię 258:127. Natomiast Amerykanie wygrali z Japonią 248:241.

Gwiazdą imprezy był powracający do wielkiej formy Amerykanin Carl Lewis, który zanotował trzy zwycięstwa. W sobotę wygrał bieg na 100 m — 10,12 oraz wspólnie z kolegami (Lewis biegi na ostatniej zmianie) — sztafetę 4x100 m — 38,28. W niedzielę słynny lekkoatleta zwyciężył w skoku w dal — 8,28.

Na skoczni w dal kobiet podwójnie wygrały zawodniczki radzieckie: Jelena Kokonowa, przed Galina Jeliakowa — po 7,10. W biegu na dystansie 400 m Olga Władychina (ZSRR) uzyskała czas 49,18.

W skrócie

LESZEK STEPIŃSKI w sobotę zdobył drugie miejsce w wyścigu australijskim umocnił się na prowadzeniu w ogólnej punktacji zawodów „Grand Prix Caracal“ w kolarstwie torowym odbywających się w Cali (Kolumbia).

MAREK RYBICKI wygrał rywalizację w wadze 65 kg na międzynarodowym turnieju judo w Lund.

POLSKI JEŹDZIEC Rudolf Mrugała na koniu „Guadeamus“ zajął czwarte miejsce w konkursie „Grand Prix“ podczas międzynarodowych zawodów w skokach (CSIQ) w Salzburgu.

W TOWARZYSKIM meczu piłkarskim w Los Angeles, Meksyk przegrał z Peru 0:6.

NIE UDAŁ SIĘ rewanz Kevinowi Curranowi za porażkę w finale wimbledzkiego turnieju tenisowego. W meczu o trzecie miejsce Curran przegrał z Borisem Beckerem — 7:6, 6:7, 3:6.

AMERYKANIN Michael Spinks został zawodowym mistrzem świata wagi ciężkiej w boksie pokonując w Las Vegas obrońcę tego tytułu, swego redaka Larry Holmesa.

11 i 10 oraz D. Bindos — 6 i 9, a dla drużyny gości — B. Holowsiewicz — 5 i 4.

* W towarzyskich spotkaniach w koszykówce kobiet SZS AZS Koszalin wygrał dwukrotnie z HSG Universität Greifswald (NRD) — w Koszalinie 88:18 (46:8) i w Kolobrzegu 96:18 (43:4).

W ligach angielskich

PP Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów I i II ligi angielskiej objęte zakładami piłkarskimi na dzień 21.09.1985 r.:

Birmingham — Leicester — 2:1, Chelsea — Arsenal 2:1, Everton — Liverpool 2:3, Ipswich — Aston Villa 0:3, Luton — Queens Park 2:0, Manchester City — West Ham 2:2, Newcastle — Oxford 3:0, Nottingham — Watford 3:2, Southampton — Coventry 1:1, Tottenham — Sheffield Wed 5:1, West Bromwich — Manchester United 1:5, Barnsley — Grimsby 1:0, Blackburn — Fulham 1:0.

Na trzecioligowym froncie

Stoczniovec — Gwardia 0:2

W minioną sobotę Stoczniovec Gdańsk gościł u siebie Gwardię Koszalin. Goście postarali się o miłą niespodziankę, wygrywając 2:0 (0:0). W pierwszych 45 minutach przewagę mieli zawodnicy z Gdańska, lecz ich ataki dobrze paraliżowała obrona Gwardii. Koszalinianie w miarę upływu czasu coraz lepiej poczynali sobie w środku pola. W II połowie w miejsce K. Smolińskiego wszedł M. Trzebiak. Wzmocnienie to atak gości. W 63 min. L. Adamczyk zdobył pierwszego gola, a dwie minuty później w drużynie Gwardii nastąpiła zmiana. Wprowadzony za W. Kubicę — P. Pluciński uzyskał gola w 70 min. drugą bramkę.

Mecz mógł się podobać. Gwardia odniosła zasłużone zwycięstwo.

M. Pałucki i J. Margas
wracają z medalami

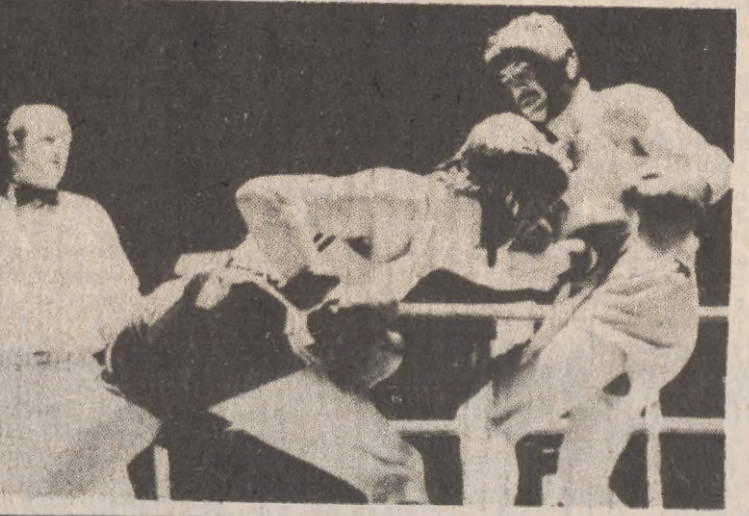
We Wrocławiu zakończyły się 56. Indywidualne Mistrzostwa Polski w Boksie. Dla zawodników Czarnych Słupsk zawody nie były tak pomyślne jak rok temu. Przywiozł on z Wrocławia tylko dwa medale. W wadze superciężkiej Marek Pałucki obronił tytuł mistrzowski, a w kategorii lekkośredniej Jarosław Margas zyskał srebrny „krążek“.

W sobotę na wrocławskim ringu odbyły się walki półfinałowe. J. Margas zmierzył się z M. Kuźmą (Zawisza Bydgoszcz). Niewygodny to rywal dla słupszczanina. Przed rokiem bydgoszczanin już w eliminacjach zwyciężył boksera Czarnych. Tym razem rolę się odwróciła. Jedynym zwycięstwem na punkty odniósł J. Margas. Niestety, sukces ten przysparzył bolesną kontuzję lewego kciuka już w II starciu. Po walce za wodnikowi Czarnych założono gips i z tego powodu nie wystąpił on w pojedynku finałowym. Tytuł mistrza kraju w tej kategorii zdobył więc walkowerem L. Czarny (Gwardia Warszawa).

M. Pałucki w półfinale nie miał problemów z pokonaniem R. Jarmoluka (Stal Gorzów). W II rundzie przewaga słupszczanina była tak widoczna, że sędzia przerwał nierówny pojedynek. W finale bokser Czarnych miał trudniejszą przeprowadę z J. Zarankiewiczem (Zagłębie Lubin). Przez trzy rundy trwał zacięty bój. Sędziowie wytypowali zwycięstwo M. Pałuckiego stosunkiem głosów (3:2).

W pozostałych walkach finałowych padły wyniki: waga 48 kg — R. Majdański (Stal Stocznia

Fot. CAF — Adam Hawalec



Remis w 7. partii

Siódma partia meczu o szachowe mistrzostwo świata pomiędzy obrońcą tytułu Anatolijem Karpowem a pretendentem Gar-

rim Kasparowem zakończyła się po 31 posunięciach remisem, zapropomowanym przez Karpowa. Białymi w tej partii grał Kasparow. Wynik meczu: 4:3 dla Karpowa. Następną — ósmą partią odbędzie się we wtorek.

Stevenson boksuje nadal

W wydawczej dla gazety „Sowietskij Sport“ kubański bokser Teofilo Stevenson, trzykrotny mistrz olimpijski i dwukrotny mistrz świata stwierdził, iż mimo porażki podczas Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych z wicemistrzem Europy Wiacesławem Jakowlewem (ZSRR) nie zamierza kończyć sportowej kariery. Stevenson ma 33 lata.

Puchar dla Odry

W minioną sobotę zakończyły się w Kolobrzegu mecze w dwóch grupach eliminacyjnych międzynarodowego turnieju koszykówki mężczyzn o Puchar „Bałtyku“. W grupie pierwszej najwyższą lokatę wywalczyła Odra Wodzisław, która w ostatnich meczach zwyciężyła Pelikana Łowicz 87:52 i Stara Starachowice 81:58. W innym spotkaniu Start Gdynia zwyciężył Pelikana 95:81. W grupie drugiej po pierwszeństwo sięgnęli koszykarze Kotwicy Kolobrzeg. Po dramatycz-

nym boju wygrali oni z TJ Slavoj Coslav 83:82, a w pozostałym meczu Skra Częstochowa pokonała HSG Greifswald 76:44.

Wczoraj rozegrano pojedynki finałowe. Główne trofeum turnieju wywalczyła Odra Wodzisław, po zwycięstwie nad Kotwicą 81:65 (39:35). Trzecią lokatę wywalczył Start, który wygrał z TJ Slavoj 95:67. W spotkaniach pozostałych uzyskano rezultaty: o piąte miejsce — Start — Skra 98:67 i o siódma pozycję — Pelikan — HSG 83:44.

W zespole Kotwicy, który przygotowuje się do nowego sezonu rozgrywek ligi międzywojewódzkiej, najwięcej punktów zdobyli: M. Jabłoński — 78, P. Bielowski — 72, R. Ernestowicz — 69, O. Kucenko — 51 i St. Pańczyzyn — 40.

tego spotkania zdobyty w 62 min. przez P. Borunia po szkolnym błędzie stoperów był odpowiednią na charyzmatyczne pozycje Gryfa. Seria niepowodzeń słupskich gwardzistów trwa. Czas chyba najwyższy wyciągnąć właściwe wnioski. Z roli faworyta rozgrywek gryficy przekształcił się bowiem w outsiderów. (ebuar)

Gopłania — Czarni 3:0

Piłkarze Czarnych do spotkania z Gopłanią przystąpili z pewnymi kompleksami. Po kwadransie stracili bramkę, którą dla inowrocławian w 16 min. zdobył Milewski. Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem przewagi gospodarzy. Goście ograniczali się jedynie do gry z kontry.

Druga połowa rozpoczęła się od zdecydowanych ataków zawodników Czarnych. W doskonałej sytuacji strzeleckiej znalazł się w 52 min. Wieciek, którego silny strzał minął słupską bramkę. W 75 min. Goście zdobyli Tomaszewski. Czarni w dalszym ciągu atakowali, zapominając o obronie własnej bramki, co zmieniło się w 82 min. Kiedy to Przydatek ustalił wynik spotkania na 3:0.

5. miejsce
Polaków

Po raz pierwszy Puchar Narodów w kajakowym maratonie przypadł reprezentantom RFN. W końcowej klasyfikacji kajakarze tego kraju zgromadzili 174 pkt. i wyprzedzili zespoły Węgier — 159 pkt., CSRS — 73 pkt. i W. Brytanii — 51 pkt. Polscy kajakarze zostali sklasyfikowani na 5. miejscu — 45 pkt. W barwach naszej drużyny startowali W. Terechowicz z Darzboru Szczecinek.

I LIGA

Motor — Katowice 2:2 (1:1)		
Lechia — Stal 2:0 (1:0)		
Zagłębie S. — Bałtyk 2:1 (1:0)		
Lech — Śląsk 1:0 (0:0)		
Górnik Wb. — ŁKS 2:2 (1:0)		
Górnik Z. — Zagłębie L. 2:0 (0:0)		
Widzew — Ruch 2:0 (2:0)		
Legia — Pogoń 3:1 (0:0)		
Widzew	15:3	14-4
Górnik Z.	14:4	27-6
Ruch	13:5	16-11
Legia	12:6	18-12
Lech	11:7	10-7
Górnik Wb.	10:8	13-11
ŁKS	9:9	13-12
Zagłębie S.	9:9	11-16
Pogoń	8:10	11-15
GKS Katowice	8:10	9-13
Lechia	7:11	10-14
Śląsk	6:12	11-13
Stal	6:12	7-12
Bałtyk	6:12	10-18
Motor	6:12	8-16
Zagłębie L.	4:14	3-11

II LIGA

Dozamet — Piast 0:0		
Odra W. — Odra O 1:1 (0:1)		
Moto Jelcz — Zawisza 3:3 (1:0)		
Radomsk — Zagłębie Wb. 0:2 (0:1)		
Śleza — Chrobry 1:1 (0:0)		
Gwardia — GKS Jastrzębie 1:3 (1:1)		
Arka — Stal Stocznia 1:0 (1:0)		
Olimpia P. — Szombierki 3:1 (0:0)		
Odra W.	12:4	9-2
Olimpia P.	12:4	9-3
Stal Stocznia	9:7	7-11
Dozamet	8:8	8-5
GKS Jastrzębie	8:8	8-5
Szombierki	8:8	8-6
Moto Jelcz	8:8	15-14
Odra O.	8:8	8-8
Radomsk	8:8	7-7
Zawisza	8:8	8-9
Chrobry	8:8	7-8
Gwardia	8:8	8-10
Piast	7:9	7-7
Zagłębie Wb.	6:10	7-9
Śleza	6:10	7-10
Arka	4:12	2-11

Wisła — Igloopol 1:0 (0:0)		
Polonia — Włókniarz 2:1 (2:0)		
Stal St. Wola — Resovia 1:0 (0:0)		
Unia — Hutnik 1:1 (0:1)		
Błękitni — Ursus 2:1 (0:0)		
Start — Jagiellonia 2:1 (1:1)		
Olimpia — Korona 1:0 (1:0)		
Górnik — Broń 1:0 (0:0)		
Wisła	14:2	11-4
Polonia B.	13:3	15-7
Górnik K.	12:4	14-7
Broń	10:6	9-6
Hutnik	8:8	13-7
Olimpia E.	8:8	11-12
Igloopol	8:8	7-8
Korona	8:8	6-7
Jagiellonia	7:9	6-7
Start	7:9	9-12
Stal	7:9	7-12
Włókniarz	6:10	8-10
Resovia	6:10	5-7
Błękitni	5:11	7-11
Unia	5:11	10-15
Ursus	4:12	5-11

Wisła	14:2	11-4
Polonia B.	13:3	15-7
Górnik K.	12:4	14-7
Broń	10:6	9-6
Hutnik	8:8	13-7
Olimpia E.	8:8	11-12
Igloopol	8:8	7-8
Korona	8:8	6-7
Jagiellonia	7:9	6-7
Start	7:9	9-12
Stal	7:9	7-12
Włókniarz	6:10	8-10
Resovia	6:10	5-7
Błękitni	5:11	7-11
Unia	5:11	10-15
Ursus	4:12	5-11

III LIGA

Gryf — Wisła 0:1 (0:0)		
Stoczniovec — Gwardia 0:2 (0:0)		
Chojniczanka — Wielim 0:4 (0:1)		
Gopłania — Czarni 3:0 (1:0)		
Wda — Polonia 0:3 (0:0)		
Włocławia — MRKS 2:0 (1:0)		
Chemik — Lubuszanie 2:0 (1:0)		
Gwardia	12:4	12-3
Gopłania	12:4	15-7
Wisła	11:5	10-7
Wielim	10:6	10-3
Włocławia	9:7	11-7
Stoczniovec	9:7	13-10
Polonia	8:8	11-9
Chemik	8:8	7-6
Gryf	7:9	7-5
Lubuszanie	6:10	9-16
Czarni	6:10	7-14
Chojniczanka	5:11	6-14
Wda	5:11	6-15
MRKS	4:12	6-15

Totek		
I losowanie: 23, 31, 34, 35, 43, 46, dod. 22		
II losowanie: 1, 3, 10, 27, 37, 40		

Młodzież w wyborach do Sejmu

Lębork. Rada Rejonowa Związku Młodzieży Wiejskiej omawiała na swoim ostatnim spotkaniu udział członków ZMW w kampanii wyborczej do Sejmu. Podkreślono potrzebę aktywnego uczestnictwa członków organizacji w wypracowywaniu programów wyborczych, rozwiązywaniu zgłaszanych w trakcie spotkań i konsultacji postulatów. Blisko 700 członków ZMW z Lęborka, Czarnej Dąbrówki, Potęgowa, Wicka, Nowej Wsi Lęborskiej i Głównicy opowiedziało się za aktywnym

uczestnictwem w wyborach. Po- stawnie zorganizować na te- renie wielu miejscowości czyni społeczeństwo. Młodzież pracować będą przy porządkowaniu obywateli, po- sesji i dróg.

W dalszej części obrad doko- nano podsumowania tegorocznej akcji letniej. W tym roku mimo poważnych trudności finansowych przedstawił bogatą ofertę wypo- czynku w kraju i za granicą. Blisko 20 członków organizacji z tego terenu uczestniczyło w za-

granicznych wyjazdach do Nie- mieckiej Republiki Demokra- tycznej i Czechosłowacji w ra- mach wymian międzynarodowych. Ciekawą ofertę organizacja przed- stawiła również młodzieży pra- cującej, chodzi o zwłaczka o ob- zys wypoczynkowe w czasie zimy.

W lęborskim rejonie rozpoczę- to już przygotowania do kampa- nii sprawozdawczo-wyborczej w trakcie której wybierze się no- we władze organizacji, nakreśli plany na najbliższą przyszłość. (gip)



W Tuchomiu

Nie jest tak źle

Tuchomie. W numerze 211 „Głosu Pomorza” opublikowaliśmy list mieszkańców gminy Tuchomie p. I. L. (nazwisko znane redakcji) w którym krytycznie oceniono stan opieki medycznej w gminie. Z poglądami autora polemizuje dr med. Jan Czapla, z-ca dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej w Bytowie, któremu podlega Gminny Ośrodek Zdrowia w Tuchomiu.

— We wspomnianym liście zna- lazło się kilka stwierdzeń, deli- katnie mówiąc mijających się z prawdą, a nawet stwierdzenie uwłaczające i obraźliwe wobec lekarzy pracujących w Tuchomiu.

1) Trudno mówić o tytuło- wym „zmienianiu się lekarzy jak pory roku”, jeśli kierownik GOZ lek. Althea Kienitz pracuje w tym ośrodku od 1981 roku, a więc już ponad 4 lata.

2) Uwłaczającym i obraźliwym jest stwierdzenie: „a jak ktoś zostanie to ma słabe kwalifika- cje”. Kierownik Gminnego Ośrodka Zdrowia Althea Kienitz, le- karz z 25-letnim stażem ma I stopień specjalizacji z zakresu chorób wewnętrznych i II stopień specjalizacji z medycyny ogólnej. Są to bardzo wysokie kwalifikacje potwierdzone zda- niami egzaminami państwowymi. Ponadto do tej pory tj. przez po- nad 4 lata, nie było na nią ani jednej skargi. Lekarz Zbigniew Wiśniewski, zatrudniony od 1984 roku ma I stopień specjalizacji z zakresu chorób dziecięcych i na- dal podnosi swoje kwalifikacje specjalizując się dalej na Od- dziale Dziecięcym ZOZ w Byto- wie. „Opór” tego już, od 2 lat czynna jest poradnia „K” (dla ko- biet), do której lekarz ginekolog dojeżdża raz w tygodniu. Nie-

wiele jest GOZ-ów zatrudniających dwóch lekarzy na stałe i jednego dojeżdżającego i to po- siadających odpowiednie kwalifi- kacje w zakresie medycyny ogól- nej, pediatrii i ginekologii.

3) Rzeczywiście w Tuchomiu brak jest stomatologa, czynimy wszelkie starania aby go pozyskać. Braki w kadrze stomato- logicznej w całej Polsce są jednak tak duże, że pomimo czekające- go mieszkani nie byliśmy w sta- nie do chwili obecnej zatrudnić tego lekarza (poprzedni stomato- log wyjechał w 1984 r.)

Dyr. Czapla ma ponadto pre- tensje do gazety za zamieszcza- nie „nie sprawdzonych insyna- cji”, „obraźliwych w stosunku do lekarzy”. Decydując się na wpro- wadzenie rubryki „Listy” zakia- daliśmy z góry, że publikowane opinie Czytelników mogą być kontrowersyjne, odbiegające od powszechnych opinii na jakiś te- mat, problem itp. Wychodzimy jednak z założenia, że skoro ktoś chwycił za pióro prosząc Redak- cję o pomoc, czy tak — jak w tym przypadku — chcąc podzielić się własnymi doświadczenia- mi, to sprawa ma ważne dla nie- go znaczenie. Zresztą krytykova- ne przez Czytelników instytucje czy osoby, mogą również publicz- nie polemizować za pośredni- ctwem „Głosu”.



Efektownie prezentuje się budynek na rogu ulic Filmowej i Piekietko. Po remoncie ponownie rozpoczął w nim pracę hotel. Mieszkańcy tam także biura „Przymorza”. (rew)

Ostrożnie z kurczakami

dzo szybko, nawet w ciągu jednego dnia.

Drugie źródło to Krajowe Biuro Organizacji, Obrótu i Produkcji Drobiarskiej „Drobiaż”. W Kosza- linie miesz się jego Oddział Okre- gowy. Jest to młoda, prywatna fir- ma. Cierni na broń bazy przewo- zowej. Do jej magazynu w Bierko- wie odbiorcy przyjeżdżają po drób sami. Zdarza im się spóźniać — w takich przypadkach kurczaki mogą być już mniej świeże.

Poza tym „Drobiaż” nie ma ubojni. Swoją towar wozi do bicia aż do Szczecina i w Poznania. Wiąże się z tym dodatkowe koszty i większe niebezpieczeństwo zepsu- cia. Zakłady drobiarskie w Sławnie odmawiają pomocy — twierdzą, że nie mają wolnych mocy, toteż po- trzeba jest ubojni, z której mógł- by korzystać zarówno „Drobiaż” jak i prywatni hodowcy.

W związku ze sprawą odbyła się narada przedstawicieli Państwowej Inspekcji Sanitarnej i Weterynaryj- nej Inspekcji Sanitarnej z dwóch województw. Brali w niej udział także przedstawiciele firmy „Dro- biarz”, nad którą od tej pory „Sa- niepi” będzie sprawować pełną kontrolę. Po naradzie Wojewódzki Weterynaryjny Inspektor Sanitarny stwierdził, że drób bity na potrze- by żywienia zbiorowego powinien być ubijany w uznanych rzeźniach, pod nadzorem sanitarno-weteryna- ryjnym. (rew)

Ambicje żeńskiego chóru

KOBYLNICZKA. W Ośrodku „No- woczesnej Gospodyni” w Kobyl- nicy odbywają się interesujące pokazy gastronomiczne, kursy kroju i szycia, gotowania, robó- tek ręcznych. Jest też ośrodek kulturalny, centrum wiejskiej kultu- ry. Do niedawna odbywały się tu jedynie wieczorki na gronie członkiń Kola Gospodyń Wiej- skich, imieniny z ludowymi przy- sławkami czy inne święta ka- lendarzowe obchodzone wspólnie przez kobiety z gminy Kobylni- ca. Pewnego wieczoru LUCYNA OLEJNIK przyniosła na takie amatorskie imieninowe śpiewa- nie akordeon. Emerytowana nau- czycielka ANTONINA BUR- CZEWSKA zagrała, gospodynie zaśpiewały... tak to się zaczęło.

W trudnym początkowym okre- sie pomogli nam mieszkańcy gmi- ny, ale największe uznania mamy dla Pana KAZIMIERZA HER- DY, który uczy w miejscowej szkole muzyki — mówi CZE- ŚŁAWA BUBNOWSKA z Kobyl- nicy. — Pan Kazimierz miał dla nas sporo cierpliwości, bo nau- czyć poprawnego śpiewania dużą grupę niemłodych kobiet nie jest łatwo. Pamiętam, jakie by- łyśmy zaszczyczone i... stremowa- ne, gdy lokalny Zarząd ZBoWiD zaprosił nas na pierwszy występ.

Wszystkie panie pytały: w co się ubrać? Na bo jak ma być chór, to niech wygląda jak chór, chociaż amatorski i wiejski. Ze- brało się nas wtedy 13 kobiet. Ułożyłyśmy wspólnie montaż słowno-muzyczny „Ballada o żoł- nierskim kubeczku... wojennym”. Zyskałyśmy... w tym czasie jesz- cze jednego sprzymierzeńca — aktora z Wojewódzkiego Domu Kultury w Słupsku, który całość wyreżyserował. Jak ten program się ludziom spodobał, to już na braliśmy ochotę do dalszych wy- stępów. Uwierzyłyśmy w siebie. Zaczął się gorący czas licznych prób. Po pięć, sześć godzin po- święcałyśmy wieczorami na te ćwiczenia. A trzeba pamiętać, że

każda z nas ma obowiązki domo- we, rodzinne i gospodarskie.

— Przyjeżdżaliśmy się, że jak przychodzi środa, to wszyst- kie zbieramy się i śpiewamy — włącza się do rozmowy przewod- nicząca KGW w Kobylnicy KA- ZIMIERA BINKOWSKA. — Na- zwaliśmy nasz żeński chór „Ru- czaj”. Dla nas to jest coś wspania- lego, niepowtarzalnego. Na co dzień mamy pracę i obowiąz- ki i dlatego wieczorami przeżywa- my swoją skromną radość spot- kania z piosenką. Mamy już swo- je tradycje w zespole. Jeśli któ- raś z chórystek ma imieniny ofiarujemy jej — koncert ży- łości! Same wykonujemy piosen- ki w koncercie. Dla nas bardzo liczy się udział młodych kobiet w próbach. Myślałam nawet, że szybko im to „stroświekie” śpie- wanie zbrydnie i odejdą. Ale na szczęście się myliłam. Zosta- ty. Będzie miał kto kontynuow-ać nasze dzieło. Gdyby jeszcze były w naszym chórze męskie głosy...

Żeński chór z Kobylnicy ma szerokie plany i duże ambicje. Tylko w jednym roku istnienia dał aż 21 występów przed pu- blicznością. Na przeglądzie zesp- łów amatorskich w Sławnie „Ru- czaj” uhonorowano wyróżnie- niem Wojewódzkiego Domu Kultury. Były występy w Gmi- nej Spółdzielni, WOPR, Spół- dzielni Usług Rolniczych, WZSR. Zyskały sobie gospodynie kobyl- nickie nowych przyjaciół. Spół- dzielnia Usług Rolniczych ufundowała 20. chórystkom (zespół rozrósł się w ciągu roku) mate- riał na stroje. Gospodynie na kursach haftu, kroju i szycia własnoręcznie uszyły spódnice i bluzki. I wszystko układało się jak w pięknej bajce, gdyby nie ciastota w ośrodku, brak wody. Zresztą to właśnie z tego chodzenia po wodę do ruczaju wzięła nazwę cały chór... (ce)

Fot. Zb. Bielecki

Sesja MRN w Sławnie

Sławno. Dzisiaj (23 bm.) o godz. 10 w sali konferencyjnej Urzę- du Miejskiego odbędzie się sesja Miejskiej Rady Narodowej. We- za się obrad dokonana zostanie oc- na wykonania planu społeczno- gospodarczego i budżetu miasta za I półrocze 1985 roku. (a)

Śladem publikacji

Jeszcze o sezonowym zaopatrzeniu

W ślad za reporterskim zwi- adem zatytułowanym „Dalej od ruczajów szos, ale... czy lepiej?” dotyczącym zaopatrzenia wiej- skiego handlu otrzymaliśmy li- czne uwagi, wnioski i wyjaśnienia od różnych instytucji handlo- wych.

Gminna Spółdzielnia „Samopo- moc Chłopska” w Człuchowie po- twierdza, iż rzeczywiście brako- wało serów twardych, niemniej zaraz po ukazaniu się notatki do starocono do sklepu w Barkowie sery twarde w trzech gatunkach. Pozostałe produkty spożywcze — masło, tłuszcze, konserwy rybne — były i są w dostatecznej po- daży. Brakuje jednak wędlin, w które zaopatruje sklepy człuchow- skiej GS spółdzielnia z Debrna. Cztery razy w tygodniu od wtór- ku do piątku samochód dostaw- czy GS Człuchów przywozi mię- so i wędliny z geosowskiej masar- ni w Debrnie. Zgodnie z roz- dzielnikiem, raz w tygodniu są one rozwożone do 33 sklepów w gminie Człuchów. W sklepach tych istnieje większy popyt na wędliny niż mięso — stąd podaż jest niewystarczająca. Producent tłumaczy niedostateczną podaż wędlin brakiem osłonek do ich produkcji. Również społeczeństwo w gminie Człuchów korzystające z usług placówek GS sygnalizuje brak dostatecznej ilości konser- w rybnych krajowej produk- cji. Dobrze, że pomyślano w porę o sprowadzeniu konserw rybnych importowanych.

Gminna Spółdzielnia „Samopo- moc Chłopska” w Głównych tłumaczy niedostateczne zaopatrze- nie RDT w Głównych faktem

zmniejszenia liczby personelu. Przy obsłudze jednoosobowej stoisk trudno na bieżąco uzupeł- niać półki towarem. Zdani- em Zarządu GS w Głównych — zaopatrzenie placówek handlowych w gminie ulega sy- stematycznej poprawie. Jednocześnie Zarząd informuje, że znacz- nie zwiększył się ruch w RDT po uruchomieniu stoiska „Agromy” co zmusza służby zaopatrzeniowe do szybszego i operatynniejszego działania. Niestety, nie zawsze zaangażowanie i trud zaopatrze- niowców przynosią pożądaną efek- ty bowiem hurtownie nie dyspo- nują pełną i wystarczającą gamą towarów. W gminie Głównych nadal brakuje zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego chociaż w samym sierpniu 1985 roku sprzedano go za kwotę po- nad 5 milionów złotych.

Gminna Spółdzielnia „Samopo- moc Chłopska” w Smołdzinie wy- jaśnia, że sklepy w tej miejscow- łości odpowiadają codzienny utarg do miejscowego Banku Spółdzielczego. Bank czynny jest do godziny 13. Ekspedientki tuż przed 13 sporządzają zestawienia ponieważ w godzinach 13—14 wpłacają gotówkę do banku. Jest to usankcjonowane odpowiednimi przepisami. Z uwagi na to, że niektóre sklepy posiadają obsłu- gę jednoosobową, kilka minut przed godziną 13 klienci zmusze- ni są chwilę poczekać na obsłu- gę. Jak zapewnia Zarząd GS wy- stąpił do Banku Spółdzielczego w Smołdzinie z propozycją prze- mianowania utargu do godziny 13.15 co pozwoliłoby wyeliminować kilkuminutowe zakłócenia w sprzedaży. Zarząd GS serdecznie przeprosza klientów, którzy ce- kałi kilka minut dłużej przed la- dą.

Jak wynika z obszernej kore- spondencji nadesłanej w nawią- zaniu do zwiadu reporterskiego oceniającego stan sezonowego funkcjonowania handlu — jedno- stki i przedsiębiorstwa handlowe a w szczególności spółdzielnie podległe WZSR w Słupsku z troską przeanalizowały poruszone problemy i w miarę swoich moż- liwości wyeliminowały drobne nieprawidłowości. (ce)

Przyjechały na sezon, pozostały... 36 lat

USTKA. Są do siebie podobne nie tylko z wyglądu. Mają podobne zamiłowania, zainteresowania, te same problemy i ten sam zawód. STANISŁAWA i JANINA MAŁKO wykarmiły... kilkanaście poko- leń mieszkańców Ustki, wyprawiły... kilkadziesiąt tysięcy ludzi na świat. W latach 30. XX wieku przyjechały do Ustki, a zaczęło się od upalnego lata i sezonowej pracy w ośrodku wczasowym...

— Przyjechałam do Ustki w 1949 roku — wspomina pani Ja- nina. — Nad morzem, na promie nadzie Limanowskiego w miej- scu obecnej „Bałtyckiej” znajdo- wała się jadalnia Funduszu Wczasów Pracowniczych o naz- wie „Hutnicznica”. Podobno mi się nad morzem, rozpoczęłam za- tem pracę jako kucharka w tej wczasowej kuchni. Uważałam, że to wielka atrakcja być nad mor- zem a jednocześnie tu pracowa- ć. Nie było w tej naszej pier- wszej powojennej kuchni ani urządzeń klimatyzacyjnych, ani- lad i szaf chłodniczych, nie mo- wiąc już o elektrycznej patelni czy różnic. Mięsa obkładało się brylami lodu, masło porcjowa- ło i wkładało do zimnej wo- dy, a gotowałyśmy w sta- rych garach. Po sezonie pod- jeżdżałam już stałą pracą w ów- czesnej „Nadmorskiej” przy ul. Marynarki Polskiej (obecnie „Ne- ptun”) i postanowiłam się w Ust- ce osiedlić. No i tak już w tej ku- chni pracuję bez przerwy do dnia dzisiejszego. Przez te lata bardzo się w kuchni zmieniło. Kuchnia była mała, ciasna, bez urządzeń, a część potraw trzeba było z konieczności przygotowy- wać w... piwnicy. Ciężkie były warunki, praca trudna. Obecnie jako szefowa kuchni dysponuję całym... „parkiem maszyno- wym”: od mycia naczyń aż po mrożenie mięsa.

Mnie do Ustki sprowadziła si- ostra i nie żałuję — włącza się do wspomnień pani Stanisława. — Ja również przyjechałam tyl- ko na sezon, a pozostałam na całe życie. Pracowałyśmy począ- tkowo razem z siostrą. Kiedy zo- stałam awansowana na szefową kuchni musiałam przenieść się do innej restauracji, gdyż jedna kuchnia dla dwóch szefowych to stanowczo za mało! W czasie mojej zawodowej pracy aż 28 lat przepracowałam w „Syrence”. To już nie mały zakład gastronomicz- ny, a cały kombinat! Zmieniło się w usteckiej gastronomii wiele na lepsze przez minione czterdzie- sto lat. Przybyło placówek, kuche- nie są zmechanizowane. Lżej i przyjemniej się pracuje. Jedyną pozostałością po dawnych latach są kuchnie węglowe tu i ówdzie w restauracjach. I to jest nasze dobrodziejstwo. Gaz zawiezie, prąd zawiędzie a kuchnia na wę- giel zawsze będzie gorąca.

Wychowały Panie liczne poko- lenia młodych gastronomów. Gdzie teraz są Wasi uczniowie?

— To nasza chluba i duma — mówi pani Stanisława. — Pra- cują w słupskiej i usteckiej gas- tronomii. Zawsze mam pod opie- ką kilkanaścioro praktykantów. Lubię te młodzież i widzę, że chętnie uczy się zawodu.

Zapytane o swoje ulubione przepisy i potrawy obydwie si- o-

stry Małko śmieją się serdecz- nie. Przez całe swoje pracowite życie próbowały już wszystkie- go chociaż... Pani Janina naj- chętniej zjadłaby i przyrządziła coś ze świeżych śledzi a następ- nie placek po węgiersku i piero- gi. Pani Stanisława bardzo lubi gotować gołąbki w kapuście. Obydwie szefowe mają opinię najlepszych pracowników gastro- nomii usteckiej PSS „Spółem”. Są gospodarne i zapobiegliwe. To właśnie one przed laty rozpoczę- ły w gastronomii gromadzenie przetworów zimowych we wlas-

nym zakresie. Dla „swoich” kon- sumentów — jak nazywają wszy- stkich mieszkańców Ustki — mu- si być i „swojski” kompotik i własnoręcznie przyrządzona ma- rynata. Rozpieszczają tych „swo- ich” konsumentów a to wymyśl- ną surówką, a to jakąś nowością z kuchni innych narodów. Uwa- żają zgodnie, że kucharzenie to służba ludziom ale... cokolwiek serdeczniejsza niż gdzie indziej. No bo kto nie ma delikatnego podniebienia?!

Ewa Czinke



Na zdjęciu: siostry Stanisława i Janina Małko — najlepsze szefowe kuchni w usteckiej gastronomii.

Fot. Zbigniew Bielecki